Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 201 (1581) A B C D — Poznań, poniedziałek 25 lipca 1949 r. — Cena 5 zł

Imponująca defilada
BUDOWNICZYCH NOWEJ POLSKI

WARSZAWA (PAP). W chwilę po otwarciu trasy W—Z rozpoczyna się defilada, którą przyjmują z trybuny Prezydent RP Bolesław Bierut, marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Rady Państwa, Rząd oraz goście z marszałkiem Związku Radzieckiego K. Rokossowskim i ambasadorem Lebiediewem na czele.

Otwierają defiladę — bohaterzy dzisiejszej uroczystości — robotnicy i pracownicy „Betonstal" i „Mostostal". Niosą ogromnej wielkości portret Prezydenta Bolesława Bieruta. Sztandary pochylają się, salutując trybuny. Maszerujący skandują: Bie-rut, Bie-rut. Prezydent RP pozdrawia dłonią maszerujących i wznosi spontanicznie podchwycony przez zgromadzone tłumy, okrzyk: „Niech żyją budowniczowie trasy W—Z!

Budowniczowie-przodownicy, nowatorzy i racjonalizatorzy pracy — maszerują mocnym, sprężystym krokiem. Na twarzach radość z dokonanego dzieła. Piersi przepasane czerwonymi wstęgami z białymi cyframi uzyskanych norm. Błyszczą na piersiach Krzyże Zasługi. W pierwszym szeregu Witold Majorowski, murarz, wykonujący systemem trójkowym 1710 proc. normy obok niego naczelny dyrektor „Betonstal" — syn robotnika — Michał Rowski. Następnie maszerują, niosąc makietę nowowybudowanego dworca pracownicy niedawno oddanej do użytku linii średnicowej. Wita ich nowa fala niemilknącego entuzjazmu.

Gdy hutnicy i górnicy zbliżają się do trybun z ogromną planszą obrazującą nową Warszawę z napisem Śląsk — Warszawie, zgromadzone wielotysięczne rzesze wybuchają entuzjazmem. Hutnicy Chorzowa niosą model nowego, najwyższego w świecie masztu radiostacji raszyńskiej.

„Niech żyją bracia chłopi" — brzmi podchwycony przez tłumy potężny okrzyk, gdy przed trybunami maszerują delegacje Stronnictw Ludowych i Związku Samopomocy Chłopskiej. Szczególnie barwne są grupy ZSCh z poszczególnych województw. Serdecznie pozdrawiają widzowie grupę łowicką, góralską, krakowską, warmińską i mazurską.

Owacyjnie przyjmują uczestnicy uroczystości zagraniczne zespoły młodzieżowe, uczestniczące w odbudowie stolicy, wybuchają raz po raz okrzyki: „Niech żyje młodzież walcząca o postęp i pokój". Po przemarszu młodzieży napływa ogromna, niekończąca się wielotysięczna masa pracowników budowlanych Stolicy. Budowlani maszerują pełni entuzjazmu, wznoszą okrzyki na cześć Polski Ludowej. Przed trybuną owacyjnie pozdrawiają Prezydenta RP, Rząd Ludowy i premiera Cyrankiewicza. Rozbrzmiewają okrzyki na cześć generalissimusa Stalina i marszałka Związku Radzieckiego Konstantego Rokossowskiego. Na czele ponad 20-tysięcznej rzeszy pracowników budowlanych stolicy idą oddziały Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, dalej maszerują robotnicy drogowi, brukarze, asfalciarze, kamieniarze.

Serdecznie oklaskują zgromadzone tłumy dalsze zespoły pracowników budowlanych. Każdy z zespołów melduje o nowych osiągnięciach. Tłumy skandują: pra-ca, po-kój. Entuzjazm nie gaśnie do końca barwnej, wspaniałej defilady.

Gdy po defiladzie Prezydent RP Bolesław Bierut, Rząd z premierem Cyrankiewiczem na czele i obecni na uroczystości goście schodzą z trybun, zgromadzone tłumy warszawian wybuchają spontaniczną manifestacją na cześć władz Polski Ludowej, które prowadzą naród od zwycięstwa do zwycięstwa.

Życzenia przyjaciół POLSKI
z okazji Święta Odrodzenia

WARSZAWA (PAP). Z okazji Święta Odrodzenia Polski Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut otrzymał od przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. Szwernika depeszę o następującym brzmieniu:

„Z okazji święta narodowego odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej proszę Pana, Panie Prezydencie, przyjąć szczere gratulacje oraz życzenia nowych sukcesów dla Narodu Polskiego w państwowym, gospodarczym i kulturalnym budownictwie.

(—) A. Szwernik."

* * *

Premier ZSRR przesłał na ręce premiera Cyrankiewicza depeszę treści następującej:

„Pan Józef Cyrankiewicz, prezes Rady Ministrów — Warszawa.

W dniu święta narodowego — piątej rocznicy odrodzenia Polski — przesyłam Panu, Panie Premierze, Rządowi Rzeczypospolitej, bratniemu Narodowi Polskiemu — przyjacielskie powinszowania i życzenia rozkwitu nowej, demokratycznej Polski.

(—) J. Stalin."

Odznaczeni Orderem Sztandaru Pracy
za wybitne zasługi dla Narodu i Państwa

W dniu 22 lipca 1949 roku w piątą rocznicę Polski Ludowej Prezydent RP nadał pewnym osobom ustanowiony przez Sejm Ustawodawczy order Sztandaru Pracy za wybitne zasługi położone dla Narodu i Państwa.

Order „Sztandaru Pracy" I i II klasy otrzymało 88 robotników, przodowników pracy z górnictwa, energetyki, przemysłu ciężkiego, budownictwa itd.

W resorcie górnictwa i energetyki: Order „Sztandar Pracy" I kl. otrzymali: Wincenty Hajduk, Stanisław Janicki, Piotr Lipczyk, Władysław Matys, Paweł Mazurczyk, Józef Nierychło, Zygmunt Rzeszotarski, Józef Waliczek.

W resorcie przemysłu ciężkiego: Order „Sztandar Pracy" I kl. otrzymali: Władysław Doruch, Antoni Krupa, Józef Krzysztofik, inż. Stanisław Pierzynka, Stefan Popieluch, Marian Ruta, Julia Sip, Edward Żmichorski.

W resorcie przemysłu lekkiego: Order „Sztandar Pracy" I kl. otrzymali: Wacław Banasiak, Anna Ramus, Józefa Szewczyk, Franciszek Mól, Adam Sztaufer, Włodzimierz Gmitrzykowski, Helena Płachta.

W resorcie komunikacji order „Sztandar Pracy" I kl. otrzymali m. in.: Kazimierz Gadziński, kierownik robót warsztatowych w Warsztatach PKP w Poznaniu, Stanisław Gębin, kierownik warsztatów DOKP w Poznaniu oraz Jan Tabak, ślusarz parowozowni w Żaganiu.

W dziedzinie kultury i sztuki order otrzymali: aktor Karol Adwentowicz, literat Jerzy Andrzejewski, poeta Władysław Broniewski, literat Jarosław Iwaszkiewicz, reżyser filmowy Wanda Jakubowska, poeta Mieczysław Jastrun, literat Pola Gojawiczyńska, Leon Kruczkowski, Zofia Nałkowska, kompozytor i dyrygent Andrzej Panufnik, literat Lucjan Rudnicki, muzyk i kompozytor Ludomir Różycki, reżyser i dyr. teatru Leon Schiller, art.-rzeźb. Franciszek Strynkiewicz, śpiewaczka Ewa Turska-Bandrowska, poeta Julian Tuwim i aktor Aleksander Zelwerowicz.

W dziedzinie nauki — prorektor Akademii Górniczej w Krakowie, prof. dr Wiktor Biernacki, prof. uniwersytetu w Łodzi dr Józef Chałasiński, prof. uniwersytetu w Łodzi dr Natalia Gąsiorowska, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie prof. dr Walery Goetel, rektor uniwersytetu i politechniki we Wrocławiu prof. dr Stanisław Kulczyński, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie prof. dr Teodor Marchlewski, prof. Uniwersytetu Warszawskiego prof. Stefan Bieńkowski, prof. politechniki w Łodzi dr Bogdan Stefanowski, prof. Politechniki Gdańskiej dr St. Turski, prof. Szkoły Inż. im. Wawelberga w Warszawie dr Ludwik Uzarowicz, rektor Politechniki Warszawskiej dr Edward Warchałowski, dyr. Instytutu Badań Literackich w Warszawie mgr Stefan Żółkiewski.

Poznań w dniu Święta Odrodzenia

W dniu Święta Odrodzenia na wszystkich placach, w ogrodach i na boiskach sportowych Poznania bawiły się wielotysięczne rzesze młodego i starszego pokolenia. Wśród szeregu wspaniałych imprez zorganizowanych z okazji Święta Odrodzenia na wyróżnienie zasługują główne pokazy urządzone przez młodzież „Służby Polsce" na boisku K. F. Na zdjęciu: dziewczęta i chłopcy ze „Służby Polsce" odtwarzają wielkopolskie tańce ludowe wobec zapełniającej szczelnie trybuny boiska K. F. publiczności.

1000 przodowników pracy
w przemyśle węglowym
otrzymało nagrody

KATOWICE (PAP). Uroczyste akademie i zebrania załogowe, które odbyły się we wszystkich zakładach przemysłu węglowego z okazji Święta Odrodzenia, połączone były z wręczeniem nagród oraz dyplomów dla przodowników pracy. Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy w górnictwie przeznaczył 10 mil. zł na nagrody dla górników — przodowników pracy. Nagrody otrzymało 1000 przodowników pracy, w tym 200 uczestników młodzieżowego współzawodnictwa pracy i 100 kobiet — przodownic pracy. Ponadto pewną ilość nagród dla młodzieżowych przodowników pracy w górnictwie ufundował Zarząd Główny ZMP. Nagrody te wręczono czołowym młodzieżowym przodownikom pracy w czasie uroczystej akademii w Katowicach.

Uroczyste przyjęcie
w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). W dniu Święta Odrodzenia Polski, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz z małżonką wydali w salonach prezydium Rady Ministrów przyjęcie na którym obecni byli marszałek Sejmu Kowalski i członkowie Rady Państwa, rząd Rzeczypospolitej oraz korpus dyplomatyczny, z dziekanem — ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele. Na przyjęcie przybył również marszałek Związku Radzieckiego Rokossowski.

Odznaczeni w dniu Święta Odrodzenia
BUDOWNICZOWIE POLSKI LUDOWEJ

FRANCISZEK APRYAS

Franciszek Apryas — to imię znane polskim górnikom i całej polskiej klasie robotniczej, to inicjator czynu pierwszomajowego i czynu przed Kongresem Zw. Zaw., jeden z pierwszych pionierów współzawodnictwa na kopalni „Brzeszcze", swym codziennym postępowaniem, pracowitością, sumiennością, punktualnością, dawał przykład prawdziwie socjalistycznie pojętej pracy. Wykazał najwyższe uświadomienie ideologiczne.

Na Kongresie Zw. Zaw. Franciszek Apryas stwierdził, że wyniki pracy zależą w głównej mierze właśnie od poziomu uświadomienia ideologicznego. Praca jego dowodzi, że poziom ten on osiągnął. Zobowiązania Apryasa wynosiły 310 proc. normy, przekracza on zaś stale 350 i więcej procent normy. Jest członkiem PZPR.

STANISŁAW MAZUR

Chłop małorolny z Poznańskiego, pracujący na 6-hektarowym gospodarstwie, które otrzymał z reformy rolnej, jest przodującym plantatorem buraka cukrowego w Polsce. Świadom, jakie znaczenie dla rozwoju gospodarki rolnej w Polsce mają nowoczesne metody uprawy, Stanisław Mazur jest ich gorliwym propagatorem i sam je stosuje. W akcji konkursowej uprawy buraka cukrowego zajmuje pierwsze miejsce w latach 1947 i 1948 w rejonie cukrowni Żnin. W ub. roku uzyskał plon 568 q buraków cukrowych z hektara, dając wzór racjonalnej i postępowej gospodarki rolnej.

Jest członkiem Stronnictwa Ludowego.

GENERAŁ KAROL WALTER-ŚWIERCZEWSKI

Syn gisera warszawskiego i czeladnik tokarski w fabryce Gerlacha, już jako młody chłopiec, brał udział w ruchu rewolucyjnym. W roku 1917 walczył w szeregach Gwardii Czerwonej przeciwko Niemcom. W roku 1936 znajduje się w Hiszpanii, gdzie w walce z faszyzmem o wyzwolenie ludu hiszpańskiego, dowodzi francuską brygadą „La Marseillaise", a potem 35 dywizją międzynarodową.

Wsławił się szczególnie zwycięskim szturmem na Quinto i Belchito.

W roku 1941 bierze udział w walkach z Niemcami. Formuje oddziały polskie w ZSRR. Na stanowisku z-cy dowódcy I Korpusu Polskich Sił Zbrojnych, a potem członka Rady Wojennej i Rady W. P. w ZSRR, gen. Świerczewski położył olbrzymie zasługi w formowaniu Odrodzonego Wojska Polskiego.

Po wyzwoleniu Lubelszczyzny formuje II Armię W. P. i na jej czele forsuje 15 kwietnia 1945 r. Nysę zdobywa Budziszyn, wyzwala Łużyce i wypędza Niemców z Drezna. Za zwycięskie przeprowadzenie operacji wojennych Karol Świerczewski zostaje generałem broni i otrzymuje order Virtuti Militari II klasy.

Jako II wiceminister obrony narodowej, zginął 28 marca 1947 r. od kuli faszysty ukraińskiego. Generał Świerczewski był członkiem KC PZPR.

KSAWERY DUNIKOWSKI

Najwybitniejszy współczesny rzeźbiarz polski, wielki artysta o sławie europejskiej tworzy nie pod hasłem „sztuka dla sztuki", ale w najściślejszym związku z narodem i klasą pracującą. Jubileusz 50-lecia pracy artystycznej Ksawerego Dunikowskiego, obchodzony uroczyście przez Polskę Ludową, zastał artystę w pełni pracy twórczej. Patos i heroizm naszej epoki natchnął Dunikowskiego do wspaniałych dzieł, jak głowa górnika i pomnik powstańców śląskich.

Dla uczczenia zjednoczenia polskiej klasy robotniczej Ksawery Dunikowski wszystkie swoje dzieła ofiarował Polsce Ludowej.

*

Portrety i życiorysy pozostałych czterech odznaczonych Orderem Budowniczych Polski Ludowej — Wincentego Pstrowskiego, Wandy Gościmińskiej, Michała Krajewskiego i Franciszka Fiedlera — damy w następnych numerach.

Trasa W—Z otwarta

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego")

Warszawa, 22. VII. 1949

W chwili kiedy Prezydent Bierut kończył swoje przemówienie, właśnie rozbłysło nad Warszawą słońce. W zwałach szarych chmur otworzyły się niebieskie okna, rozzłociły się miedziane dachy odbudowanych pałacyków, zabieliły mury kamieniczek staromiejskich.

PRZECIEŻ PIHM ZAPOWIADAŁ DESZCZE — powiada ze zdziwieniem jakaś młoda niewiasta.

trasy W—Z?

Milicjant, stojący koło chodnika, odwraca się i z wyraźnym oburzeniem zapytuje.

— A pani nie wie, że to otwarcie trasyW—Z?

* * *

MÓWI PREZYDENT BIERUT, marszałek Rokossowski, marszałek Rola-Żeromski, przewodniczący ZMP Matwin. Ogromny, wielotysięczny tłum przerywa radosnymi okrzykami przemówienia, skanduje: Bie-rut, Bie-rut, żywo reaguje na każde zdanie.

Ale ten tłum nie jest sztywnie uroczysty, jest zawsze — warszawski: obchodzi przecież uroczyście dzień radosny — Dzień Odrodzenia i po warszawsku brzmi okrzyk, rzucony przez kogoś z tłumu i podchwycony przez tysiące:

— Niech żyje generał Spychalski, minister Odbudowy Warszawy!

* * *

W SZUMIE OKRZYKÓW I OWACJI Prezydent Bierut przecina wstęgę. Trasa W—Z otwarta. Defilada rusza. Trudno stwierdzić, kogo wita się najserdeczniej. Tu nie ma gradacji.

„ŚLĄSK — WARSZAWIE DAJE SERCE I PRACĘ" — brzmi napis na transparencie, niesionym przez górników.

Koło mnie płacze jakiś mężczyzna. Nie wstydzi się tego.

— Czemu pan płacze — pytam.

— Bo to takie piękne. Serce i praca. Takie mocne serca, jak ten most.

* * *

WSZYSTKO BYŁO PONAD NORMĘ: nawet entuzjazm warszawskiego tłumu przekroczył wszelkie dotychczasowe, znane nam normy. W chwili, gdy przecięta przez Prezydenta taśma miękko spłynęła na bruk — zerwał się huragan wiwatów i braw, który miał długo nie zmilknąć. Wiele kobiet miało łzy w oczach, niektóre jawnie płakały.

* * *

OBOK MNIE STOI STARUSZKA, wyciera chustką twarz, jest spocona i zmęczona. Widocznie wyszła z kolumny maszerującej, trudno jej iść dalej.

A pochód płynie. Tysiące, tysiące. Płoną chorągwie czerwienią, płoną radością oczy. Zrywają się raz po raz okrzyki:

Bie-rut! Bie-rut! I na cześć przedstawicieli Związku Radzieckiego: Sta-lin! Sta-lin!

Staruszka odwraca się do mnie. Ma łzy w oczach:

— Jak umrę, to chciałabym, żeby był taki pochód...

* * *

OGROMNYM KRZYKIEM PUBLICZNOŚCI przyjęci zostali Czesi, maszerujący jako pierwszy oddział kolumny brygad młodzieżowych. Odpowiedzieli też krzykiem, niestety, zrozumieliśmy tylko ostatnie dwa słowa, mianowicie „Polsko-Ludowe" (z mocnym akcentem na „u").

Ponad rzeką głów ludzkich, nieustannie płynącą przed trybunami, wykwitały sztandary i transparenty, a wśród nich portrety. Obok portretów Wodzów Socjalizmu, wiodących dziś swoje ludy ku jasnej przyszłości, obok ideologów i polityków patrzyły ponad tłumem twarze poetów i artystów — Chopin, Mickiewicz, Słowacki — po raz pierwszy bodaj patronowali potężnej manifestacji ludowej.

Portret Chopina, niesiony rękami, które wczoraj jeszcze trzymały kielnię czy młot, portrety Mickiewicza i Słowackiego, otoczone hasłami odbudowy — tu, na trasie były właśnie najbardziej na miejscu. Nowa arteria bowiem jest nie tylko dziełem twórczej myśli pracowitych rąk, jest także dziełem sztuki, wzbogacającym nasz dorobek kulturalny.

Jego twórczym dziełem, dziełem narodu, którego synami i największymi twórcami byli: Mickiewicz, Słowacki, Chopin.

* * *

POZA TRYBUNAMI, W PIĘKNYM PAŁACU pod blachą, urządzono wystawę starych dokumentów archiwalnych o Warszawie. Kilkusetletnie pergaminy z podpisami królów mówią o tym, że Warszawa była od wieków sercem i mózgiem kraju. Na wprost trybun wyniosły kościół św. Anny, kamienny świadek przeszłości, patrzy ze skarpy na dziesiątki tysięcy maszerujących robotników, na dzieło ich rąk — trasę.

* * *

RUCHOME SCHODY POSZŁY W RUCH. Widzieliśmy takich, którzy po pierwszej „jeździe" wracali zadyszani z emocji, by się jeszcze raz przejechać..

Mimo olbrzymiego tłumu, zebranego w okolicy tunelu pod placem zamkowym — nie zdarzył się w czasie uroczystości ani jeden wypadek podeptania trawników!

Zdarzył się tylko wypadek innego rodzaju. Pewien chłopaczek usiłował zdobyć latarnię tuż obok tunelu. Chłopaczek nie zdążył nawet wleźć, a już musiał złazić: nie ściągnął go „pan władza", ściągnęło go gremialne oburzenie publiczności.

— Nowy lakier porysujesz!

* * *

IDĄ ROBOTNICY WOLI, KRZYCZĄ: Polska! Bie-rut! Z chodnika ktoś odpowiada:

— Teraz macie na Wolę prosto!

Wszyscy się śmieją: ci defilujący i tłum naokoło. Teraz na Wolę — iść prosto.

I w ogóle droga jest prosta. Mówi o tym trasa, tysiące ludzi.

Dlatego ZAMP-owcy skandują:

Do SO-CJA-LIZ-MU! DO SO-CJA-LIZMU!

(ml)

Bohaterscy obrońcy mórz

Na święto Radzieckiej Marynarki Wojennej

Radziecka Marynarka Wojenna ma swoją piękną i trwałą tradycję. Tradycja ta umocniona została bohaterską postawą marynarzy floty w czasie krwawych zmagań z barbarzyńskim najeźdźcą niemieckim.

Sławni marynarze Floty Czarnomorskiej stali się postrachem dla wroga, dzielnie wytrzymywali jego gwałtowne natarcia,a następnie przeszli do kontrofensywy. Bombardowali oni Galac, Konstancę, porty morskie sprzymierzonej z hitlerowcami faszystowskiej Rumunii, okręg naftowy Plojeszti.

Przez cały miesiąc marynarze Floty Bałtyckiej prowadzili obronę Tallina. Pół roku obrońcy półwyspu Hanko bohatersko zmagali się z o wiele silniejszym przeciwnikiem. W czasie blokady Leningradu w pierwszych szeregach obrońców stali marynarze bałtyccy i marynarze flotylli ładożskiej. Wspólnie z wojskami lądowymi żołnierze marynarki odparli ataki na Murmańsk i inne północne bazy Zw. Radzieckiego, dzięki czemu zapewnili bezpieczeństwo północnym liniom komunikacyjnym.

W czasie walk o wyzwolenie Krymu z rąk okupanta Flota Czarnomorska zatopiła 69 transportów, 50 szybkobieżnych bark desantowych, prócz tego wiele statków z wojskiem i bronią. Wyzwolenie Krymu zmieniło całkowicie sytuację na Morzu Czarnym, co miało kolosalne strategiczne znaczenie.

Chwalebną kartą zapisała się Radziecka Marynarka Wojenna w okresie wojny z Japonią. Wspólnie z innymi formacjami wojskowymi flota na Oceanie Spokojnym przeprowadziła szereg zwycięskich operacji, poprzedzających zawładnięcie częścią Sachalinu i wyspami Kurylskimi. Okręty i jednostki floty Oceanu Spokojnego zdobyły wiele japońskich portów i miast w północnej Korei.

Radziecka Marynarka Wojenna potężnieje z każdym rokiem. Żołnierze jej, świadomi roli, jaką spełniają wobec kraju, czujnie stoją na straży swych mórz.

F. M.

Pomnik Kopernika

znowu na dawnym miejscu

WARSZAWA (PAP). W dniu Święta Odrodzenia odbyła się w Warszawie uroczystość odsłonięcia pomnika Kopernika, odbudowanego po zniszczeniach dokonanych przez barbarzyńskiego okupanta — w 1944 roku.

Na uroczystość przybyli: minister oświaty — St. Skrzeszewski, min. administracji publicznej — A. Wolski, przedstawiciele władz miejskich: przewodniczący S. R. N. — dr Zaruk-Michalski, liczne poczty sztandarowe organizacji partyjnych PZPR i ORMO oraz rzesze mieszkańców stolicy.

Symbolicznego odsłonięcia pomnika wielkiego myśliciela i astronoma dokonał min. St. Skrzeszewski. Oddając odbudowany pomnik Mikołaja Kopernika — powiedział min. Skrzeszewski — składamy zarazem najgłębszy hołd postępowej naszej tradycji i postępowej myśli naukowej.

Kopernik był, jest i będzie nieskazitelnym przykładem myśliciela wielkiego i śmiałego, który wbrew kościelnym autorytetom miał odwagę prawdę naukową nie tylko odkryć, ale ją głosić. Umiał przeciwstawiać się dogmatycznej i skostniałej myśli teologicznej. Umiał ją zwalczać w imię naukowej prawdy.

W walce i w zwycięstwie nowego nad starym, postępu nad zacofaniem, prawdy nad fałszem, rozumu nad ciemnotą, nauki nad przesądem — Kopernik był, jest i będzie wzorem godnym naśladowania.

Kończąc swoje przemówienie, minister Skrzeszewski powiedział:

„Widomy znak czci rodaków dla Mikołaja Kopernika — jego pomnik, który hitlerowcy usiłowali zniszczyć, a naród dla bohaterskiej niezłomnej Warszawy odnowił — odsłaniam."

* * *

Projekt budowy pomnika Kopernika w Warszawie wysunął w roku 1815 Stanisław Staszic, lecz dopiero w 15 lat później projekt ten został urzeczywistniony. W 1830 r. stanął — ufundowany ze składek społeczeństwa — pomnik Kopernika u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i Nowego Światu przed gmachem Polskiego Towarzystwa Naukowego.

W czasie okupacji hitlerowskiej pomnik Kopernika stał się jednym z pierwszych przedmiotów ataku barbarzyńskiego okupanta.

W okresie tym hitlerowcy wywożą statuę wielkiego astronoma do Niemiec. Już w roku 1945 staraniem jednej z grup operacyjnych, pomnik zostaje odnaleziony.

W roku bież. przystąpiono do prac konserwatorskich, statuy Kopernika, której konserwacją kierował artysta-rzeźbiarz prof. Jagmin.

Senat amerykański ratyfikował pakt atlantycki WBREW WOLI NARODU

WASZYNGTON (PAP). Senat ratyfikował pakt atlantycki 82 głosami przeciwko 12. Przeciwko paktowi głosowało dwóch senatorów demokratycznych i 10 republikańskich.

Przed przystąpieniem do głosowania nad ratyfikacją paktu senat odrzucił liczne poprawki, zmierzające do ograniczenia zobowiązań USA, wynikających z paktu, a poprawki te zostały odrzucone większością siedemdziesięciu i kilku głosów.

Ratyfikacja paktu atlantyckiego nastąpiła po 13 dniach burzliwej debaty. Przebieg tej debaty świadczy — zdaniem komentatorów waszyngtońskich — o poważnych trudnościach, z jakimi spotykają się amerykańskie koła rządzące przy realizacji swego programu polityki zagranicznej. Mimo usilnych starań departamentu stanu, który dążył do tego, by debata nad paktem zamieniła się w jednomyślną manifestację na rzecz paktu, narady senatu ujawniły istnienie opozycji przeciwko paktowi atlantyckiemu. Członkowe tej opozycji podkreślają, że trzeźwo myślący ludzie nie powinni lokować kapitałów w tak wątpliwe przedsięwzięcia, jak pakt atlantycki.

Obserwatorzy polityczni w Waszyngtonie nie ukrywają wcale, że amerykańska opinia publiczna ma w zasadzie negatywny stosunek do paktu atlantyckiego.

Rząd nie mógł bowiem pozyskać poparcia opinii publicznej dla paktu, mimo prowadzonej od wielu miesięcy kampanii propagandowej, która miała na celu wykazanie, że pakt atlantycki ma charakter „obronny".

Szerokie warstwy narodu amerykańskiego występowały aktywnie przeciwko paktowi atlantyckiemu jako niebezpiecznej awanturze, podważającej podstawy pokoju.

Obchody Święta Odrodzenia Polski za granicą

W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA (PAP). W związku z piątą rocznicą Manifestu PKWN, prasa czechosłowacka zamieszcza liczne artykuły, omawiające rozmach odbudowy politycznej, gospodarczej i kulturalnej powojennej Polski.

Dzienniki podają szczegółowy program akademii oraz imprez kulturalnych, jakie odbędą się w całej Czechosłowacji z okazji polskiego Święta Narodowego.

Radio czechosłowackie nadało w piątek, 22 bm. o godz. 21 specjalny montaż słowno-muzyczny pt. „Pozdrowienie dla Polski", na program którego złożyły się m.in.: utwory wybitnego poety czeskiego, Franciszka Branislava, poświęcone Polsce oraz Sonety Krymskie Adama Mickiewicza z podkładem muzycznym Stanisława Moniuszki.

W RUMUNII

BUKARESZT (PAP). Polacy w Rumunii przygotowali się do uroczystego obchodu Święta Narodowego. Dnia 21 bm. rozpoczęły się w Bukareszcie obrady Ogólnego Krajowego Kongresu Polonii Rumuńskiej, na którym dokonano wyboru nowych władz związkowych oraz przedyskutowano sprawę zmiany statutu. Na Kongresie odbyło się uroczyste wręczenie 20 bibliotek wędrownych, ufundowanych przez ambasadę R. P. w Bukareszcie.

Równocześnie w stolicy Rumunii odbyło się szereg akademii i uroczystości w związku z polskim Świętem Narodowym, zorganizowanych przez instytut rumuński współpracy kulturalnej z zagranicą.

W BUŁGARII

SOFIA (PAP). W dniu 21 bm. odbyła się w Sofii uroczysta akademia dla uczczenia 5 rocznicy Odrodzenia Polski, zorganizowana przez Radę Naczelną Frontu Ojczyźnianego, Komitet Słowiański w Bułgarii i Komitet Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej.

Na akademię przybyli liczni członkowie rządu bułgarskiego, czołowi przedstawiciele życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego Bułgarii i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Akademię rozpoczęto odegraniem hymnu polskiego i bułgarskiego. Zespół chóru i orkiestry wykonał poloneza Chopina, mazurka Moniuszki, „Pieśń o Stalinie" Blantera i szereg innych.

Referat pt. „Odrodzona Polska" wygłosił wiceprzewodniczący Komitetu Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej, Borys Milew. Mówca dokonał przeglądu dorobku Polski Ludowej na przestrzeni 5 ostatnich lat i podkreślił poważne osiągnięcia Polski Ludowej.

Na zakończenie wyświetlono film „Zakazane Piosenki".

Prasa bułgarska poświęciła Polsce szereg artykułów, zamieszczonych na czołowych miejscach.

W Z. S. R. R.

MOSKWA (PAP). „Literaturnaja Gazeta" poświęca Świętu Wyzwolenia Polski obszerny artykuł pt. „Polska na drodze ku socjalizmowi".

„Literaturnaja Gazeta" kreśli obraz imponujących osiągnięć Polski Ludowej we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego.

Kraj w którym rząd ludowy i kierownicza siła narodu — PZPR robią wszystko dla dobra mas, staje obecnie do realizacji nowego 6-letniego planu — planu budowy fundamentów socjalizmu.

„Literaturnaja Gazeta" podkreśla twórczy entuzjazm polskich mas pracujących, zwłaszcza przodowników pracy, żywiołowy pęd rzesz ludowych do oświaty i kultury.

Dokerzy londyńscy wracają do pracy

LONDYN (PAP). W poniedziałek dokerzy londyńscy wracają do pracy wobec tego, że marynarze kanadyjscy postanowili zakończyć strajk w Londynie. Jak wiadomo, przerwanie pracy przez dokerów londyńskich było manifestacją solidarności ze strajkującymi marynarzami kanadyjskimi. Na odbytym w piątek wiecu przewodniczący Związku Marynarzy Kanadyjskich — Harry Davies — wygłosił przemówienie, w którym podziękował dokerom londyńskim za ich walkę, prowadzoną w imię międzynarodowej solidarności robotniczej. Skierował on również słowa wdzięczności do całego brytyjskiego ruchu zawodowego, ludności brytyjskiej i gospodyń angielskich, dziękując im za poparcie i pomoc okazaną strajkującym w Anglii marynarzom kanadyjskim. Mówca podkreślił, że marynarze kanadyjscy kończą wprawdzie strajk w Londynie, ale będą kontynuowali walkę w Kanadzie i na całym świecie. Przedstawiciel robotników portowych Londynu Thomas stwierdził, że dokerzy londyńscy w toku swej akcji solidarnościowej oparli się zwycięsko wszelkim naciskom i nie skapitulowali, wyżki płac.

ZSRR odrzucił nieuzasadnione żądania Zachodu

MOSKWA (PAP) Jak wiadomo, w kwietniu br. rządy USA i Wielkiej Brytanii skierowały do rządów Bułgarii, Węgier i Rumunii noty, zawierające zarzuty na temat rzekomego naruszenia przez Bułgarię, Węgry i Rumunię warunków traktatów pokojowych. Rządy Bułgarii, Węgier i Rumunii odrzuciły te noty, jako nieuzasadnione oraz jako próbę mieszania się w wewnętrzne sprawy tych krajów.

W dniu 13 maja br. rządy USA i Wielkiej Brytanii wystosowały dalsze noty do rządów Bułgarii, Węgier i Rumunii i równocześnie zwróciły się do Związku Radzieckiego z propozycją zwołania konferencji przedstawicieli dyplomatycznych Wielkiej Trójki w Budapeszcie, Bukareszcie i Sofii, dla rozpatrzenia wyżej wspomnianego sporu.

W związku z tym rząd radziecki wystosował do rządu USA i Wielkiej Brytanii noty, w których komunikuje, że nie widzi potrzeby zwołania konferencji przedstawicieli dyplomatycznych. Noty radzieckie podkreślają, że starania rządu USA i Wielkiej Brytanii mają na celu mieszanie się w sprawy wewnętrzne Bułgarii, Węgier i Rumunii.

Burzliwe demonstracje antyrządowe w INDIACH

MOSKWA (PAP). Z Delhi donoszą, że w prowincji Assam doszło do burzliwych manifestacji przeciwko rządowi Pandit Nehru. W starciach z policją szereg osób odniosło rany. Jeden z policjantów został zabity. Aresztowano 400 demonstrantów. Z Madrasu donoszą, że rozpoczął się tam strajk tysiąca drukarzy, domagających się podwyżki płac.

BAJKA

Bajka o lisie i kruku jest stara jak świat. Natomiast zupełnie nowym jest konkurs, jaki za za kilka dni rozpoczniemy na łamach „Głosu Wielkopolskiego" pod hasłem **„Czy znasz świat"?**

Starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni, dziatki i dziadki — wszyscy mogą uczestniczyć w naszej wielkiej podróży naokoło świata. Przejedziemy i zwiedzimy dziesięć różnych krajów rozmieszczonych na wszystkich częściach kuli ziemskiej. Kto czuje w sobie żyłkę podróżniczą, niech się zabiera z nami.

Wytrwałych uczestników wędrówki czekają cenne nagrody. Jakie? O tym dowiemy się już wkrótce.

Pamiętajcie! Każdy czytelnik „Głosu Wielkopolskiego" może wziąć udział w konkursie geograficznym, jaki rozpoczynamy jeszcze w tym miesiącu.

Dzieci polskie z Francji spędzą wczasy w kraju

BRUKSELA (PAP). Dnia 22 bm. z Charleroi, na terytorium Belgii wyjechały dwa pociągi, wiozące 1.200 dzieci polskich z Francji na wczasy do Ojczyzny. Na skutek szykan władz francuskich, które nie chciały wpuścić pociągów polskich po dzieci na terytorium Francji, odjazd pociągów nastąpił z Belgii za zgodą rządu belgijskiego. Przyjazd dzieci do Szczecina spodziewany jest dnia 25 bm. w godzinach rannych.

EDWARD LIGOCKI

DWA BILANSE

Pięć lat w życiu narodów, to długa, w nieznane wiodąca droga. Stanęliśmy w roku 1944 na jej progu dantejskim, wychodząc z piekła na ziemi. Zwycięska fala rwała ze wschodu na zachód, zwycięstwo militarne było już li tylko kwestią miesięcy. Chodziło już tylko o to, by na odcinku polskim nie ograniczyć się do śledzenia z zapartym tchem, jak żołnierz radziecki i polski zdobywa Berlin, a w wielkim zrywie całego kraju doprowadzić do zwycięstwa życia nad śmiercią. Bo pogrążenie się w jałowości i gnuśna bezczynność byłyby w naszych warunkach równoznaczne śmierci. Nie wychodzi się po to zza drutów obozu, by rozpamiętywać nieszczęście. Trzeba przejść ponad nieszczęściem, trzeba dać dowód, że się jest zdolnym do życia, liczyć na własne siły i nie oglądać się ani na cudzą łaskę, ani na cudze rozgrywki.

Ślepy chyba nie widzi wielkiego dorobku minionego pięciolecia. Rezultaty wielkiego wysiłku Polski aż biją w oczy, dość wsłuchać się w tętniący rytm życia, w pomruk motorów. Jesteśmy w Polsce już odrodzonej, a nie wegetującej. Widzimy nie tylko rozpęd, ale i kierunek życia. Widzimy wielkie osiągnięcia społeczne. Na twarzach ludzi pracy widzimy uśmiech i dumę. A za ten uśmiech wiele dać warto. Nie było tego uśmiechu w przedwrześniowej Polsce.

*

POJAWIŁA SIĘ U NAS NOWA FORMA PAŃSTWOWOŚCI I PORWAŁA ZA SOBĄ TYCH WSZYSTKICH, DLA KTÓRYCH NAKAZEM SUMIENIA BYŁA PRACA DLA POLSKI — odbudowa kraju, przyszłość ojczyzny, obowiązek społeczny. Zabrakło w tych szeregach nie ludzi wierzących — a wielu przedstawicieli Kościoła. Wyglądało zrazu, że hierarchia katolicka polska ogranicza się do roli obserwatora, że chce się zaznajomić z nowymi formami życia, że jak to często bywało w dziejach, pragnie odczekać, przemyśleć nowy sens życia, nowy kształt państwowości. Społeczeństwo zdawało sobie sprawę, że Kościół jest instytucją konserwatywną, że liczy się ze swoim ośrodkiem rzymskim, że pragnie uzgodnić swoje poglądy i z treścią wyznaniową katolicyzmu, i z nową rzeczywistością. Społeczeństwo zdawało sobie od dawna sprawę, że stosunki wzajemne Państwa i Kościoła muszą być unormowane i uzgodnione — ale rząd nie nalegał, nie naglił, w nadziei, że czas zrobi swoje, i że sprawy te powoli dojrzeją. Niestety jednak, okazało się, pomimo miarodajnych, zdawało by się zapewnień, że kontrahentem we wszczynanych kilkakrotnie rozmowach, była raczej hierarchia rzymska, niż polska i że kontur tak bardzo pożądanego dla kraju porozumienia nabierał coraz bardziej zacierających się właściwości mgławicy.

Przyszła obecnie pora na bilans pięcioletni tych spraw, na zsumowanie poczynań i rezultatów.

Sprawy religijne poruszone zostały po raz pierwszy w Manifeście PKWN do Narodu Polskiego z dnia 22 lipca 1944 r. w słowach:

„PKWN przystępuje do odbudowy państwowości polskiej, deklaruje uroczyście przywrócenie wszelkich swobód demokratycznych, równości wszystkich obywateli bez różnicy rasy, wyznania, narodowości, wolności organizacji politycznych, zawodowych, sumienia."

W orędziu poprzednim PKWN zapowiedział, że obowiązuje, do czasu uchwalenia nowej konstytucji, legalna konstytucja 1921 roku. Ten stan rzeczy trwał do Sejmu Ustawodawczego, na którym, dnia 22 lutego 1947 r. uchwalone zostały gwarancje wolności religijnych.

Wiele było później miarodajnych interpretacji tych gwarancji. Na czoło tych wypowiedzi wybija się oświadczenie P. Prezydenta R. P. z dnia 20 kwietnia 1949 r., w którym czytamy m. in.:

„Poszanowanie uczuć religijnych i kultu religijnego jest naszą niezłomną zasadą, której ściśle będziemy przestrzegać, lecz stosunek do hierarchii kościelnej zależeć będzie też od jej postawy wobec Państwa."

Było to potwierdzenie deklaracji na temat stosunku Państwa do Kościoła, ogłoszonej kilka tygodni przed tym przez min. Wolskiego. Nie brakowało również obszernych komentarzy, sformułowanych na Kongresie Zjednoczeniowym przez Premiera Cyrankiewicza i ówczesnego Wicepremiera Al. Zawadzkiego. Po tych wypowiedziach nie było już najmniejszych wątpliwości co do stanowiska Rządu w tej sprawie: droga do uzgodnienia poglądów jest otwarta i Rząd zaznaczył swoją daleko idącą życzliwość w pragnieniu unormowania stosunków — rzeczy niewątpliwie ważkiej i pożądanej dla milionów ludzi wierzących w Polsce.

Wiele wody upłynęło od tego czasu w Wiśle, nad którą wznoszą się coraz wyżej mury odbudowywanych przez Państwo kościołów — ale do konkretnych rozmów nie doszło. Hierarchia kościelna nie uważała za właściwe wziąć udział w konsolidowaniu stosunków w kraju. Nie dała ani jednej wyraźnej odpowiedzi na nurtujące opinię publiczną pytania. Nie uspokoiła wzburzenia, wywołanego przez pamiętny list pasterski Papieża Piusa XII do biskupów niemieckich z dnia 1 marca 1948 roku. Nie dopomogła w rozbrojeniu lasu, nie potępiła walk bratobójczych, a nawet nie uważała za właściwe odezwać się w chwilach, gdy niepokoiły opinię procesy zamieszanych w różne bolesne sprawy księży, jak Łosoś, Ortotowski i inni. Nie zdobyła się na żaden odruch, by uspokoić tych wszystkich stroskanych ludzi, którym ciąży nad wyraz ta nieokreślona sytuacja, w jakiej zostawia ich liczący się ze sztywnymi wskazaniami Watykanu, milczący i jakby obojętny Episkopat Polski.

Cóż to wszystko znaczy?

Trudno się naprawdę dziwić, jeżeli niejeden obywatel w Polsce zadaje sobie pytanie: czy nie wygląda to wszystko na jedną z prób prowadzenia zimnej wojny — tej samej, którą marszałek Montgomery stosuje do wszystkich krajów, leżących za „żelazną kurtyną"? Dlaczego Episkopat nie zdobędzie się na jakieś męskie, wyraźne sformułowanie swego stanowiska, a tylko się boczy i nie szczędzi pośrednich i bezpośrednich objawów swego niezadowolenia z istniejącego porządku rzeczy oraz prób wyraźnego przeciwdziałania?

Ludzie myślący rozważają dziś, w rocznicę Wyzwolenia, dwa pięcioletnie bilanse: pozytywny, konstruktywny bilans osiągnięć Rządu i ludzi pracy, którzy tak olbrzymi wysiłek włożyli w odbudowę kraju — i ów bilans z narodowego, religijnego i społecznego punktu widzenia ujemny, do którego doprowadziło naszą hierarchię kościelną ślepe podporządkowanie się pragnieniom Watykanu. Wszystko to razem, to nie tylko „krzyż pański" dla katolików: zaznacza się już bowiem głęboka rysa między wierzącymi a hierarchią.

Bo i jakże mogło by być inaczej, gdy Pius XII przemawia po niemiecku do miłej mu nade wszystko ludności Berlina, podsycając nastroje antypolskie.

Dwa pięcioletnie bilanse Polski Ludowej i hierarchii kościelnej wykazują nie tylko olbrzymie osiągnięcia mas ludowych i impas, w którym się znajduje hierarchia kościelna; są także podstawą do głębokiej wiary w to, że żadne sztuczne rozbicie społeczeństwa nie jest możliwe, że naród zjednoczył się wokół konkretnych osiągnięć i celów, a nie wokół inspirowanej z Watykanu szkodliwej dla Polski polityki.

ST. WROŃSKI

sekretarz generalny Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Twórczy sojusz

W 1944 roku do udręczonej przez długoletnie katusze hitlerowskie Polski zawitała wolność. Szła ona milowymi krokami spod Stalingradu, Moskwy i Leningradu. Jej drogi znaczyła krew żołnierzy Polskiej Dywizji Kościuszkowskiej, która swój chrzest bojowy otrzymała pod Lenino.

Pamiętnego 22 lipca 1944 roku Manifest P. K. W. N. proklamował upragnione cele: wolność i niepodległość dla Polski, wyzwolenie dla robotników i chłopów, sprawiedliwość społeczną i postęp dla całego narodu polskiego.

Walec wojenny przetaczał się na zachód, do gniazda zbrodni, do legowiska hitlerowskiego w Berlinie. Oddalały się huki armat wraz z uciekającymi nazistami. Armia Radziecka stalinowskimi ciosami rozrąbywała wielogłową hydrę faszystowską.

Kraje i narody Europy zaczynały oddychać i żyć na nowo.

Naród Polski, któremu groziło wyniszczenie biologiczne, przekonał się, że nie byłoby wyzwolenia, nie byłoby niepodległości Polski, gdyby nie zwycięstwo Armii Radzieckiej: ofiara krwi i nadludzkiego wysiłku. W walce przeciw najeźdźcy hitlerowskiemu, Narody Radzieckie przypieczętowały swój przyjazny stosunek do Narodu Polskiego.

Jakże uzasadnioną jest nasza duma, że w zmaganiach na polach bitew przeciwko wspólnemu wrogowi przy boku Armii Radzieckiej walczyło Wojsko Polskie! Z dumą możemy również wspominać przejawy przyjaźni wobec ZSRR, jakie nurtowały wśród postępowej części społeczeństwa polskiego za panowania rządów burżuazyjno-obszarniczych w Polsce.

Krwawo rozprawiano się wówczas w kazamatach z patriotami polskimi za każdy odruch sympatii do ZSRR, za każdy odruch nienawiści do reżimu faszystowsko - piłsudczykowskiego. A przecież zwyciężyła żywa potężniejąca siła historyczna: Polska demokratyczna zrodziła przyjaźń radziecko-polską.

Dlatego narodowe święto rocznicy Manifestu Lipcowego jest również świętem braterstwa polsko-radzieckiego. Historia pięciu lat istnienia Polski Ludowej mówi o twórczej potędze tego braterstwa i przyjaźni.

Wspaniałe są osiągnięcia narodu polskiego w odbudowie i rozwoju naszego kraju. Sześć milionów Polaków na Ziemiach Odzyskanych w łącznym wysiłku z całym narodem odbudowało te tereny. Zlikwidowano odłogi, odbudowano porty wzdłuż 500-kilometrowego wybrzeża bałtyckiego, przekroczono przedwojenny poziom produkcji w podstawowych gałęziach przemysłu. Można by wyliczać długo cyfry osiągnięć, które dały dzieciom uśmiech, młodzieży — radość zdobywania wiedzy, starszym — wolę zwyciężania.

W każdym ze zwycięstw Polski Ludowej dostrzeżemy z łatwością twórczą inicjatywę, twórczą potęgę wieczystego sojuszu polsko-radzieckiego, z którego wywodzą one swój rodowód. Tę ogólnonarodową prawdę Polski Ludowej wyraził Prezydent Obywatel Bolesław Bierut w grudniu 1948 roku słowami: **„Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródło naszych zwycięstw".**

Dlatego wśród najszerszych rzesz ludu polskiego rośnie i krzepnie masowy ruch przyjaźni do Związku Radzieckiego, który wynika z fundamentalnych interesów narodu polskiego, z wymowy faktów historycznych, z nowych objawów pomocy ZSRR dla Polski i z jasnych perspektyw pełnego rozkwitu gospodarczego Polski w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Przejawem tego ruchu przyjaźni z ZSRR jest żywiołowy rozwój Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które już dziś liczy ponad 1 330 000 członków. Hasłem patriotów polskich stała się odpowiedź robotników Pustkowia na plany wojenne imperialistów anglo-amerykańskich: **„Wzmagamy produkcję, wzmacniamy sojusz z ZSRR, zapisujemy się na członków TPPR".** W odpowiedzi na to hasło mas pracujących delegaci na czerwcowych zjazdach wojewódzkich stwierdzili: **„Przyjaźń polsko-radziecka służy sprawie pokoju".**

W tych dowodach dojrzałości politycznej mas pracujących Polski widoczna jest twórcza siła sojuszu polsko-radzieckiego. **Bitwę o pokój wygrywa się tylko przy boku Związku Radzieckiego.**

Potwierdziły to lata wojny, potwierdzają to również wydarzenia międzynarodowe po wojnie. Granica pokoju na Odrze i Nysie jest tego żywym przykładem. Przytłaczająca przewaga sił pokoju z potęgą ZSRR na czele nad imperialistycznymi siłami wojny jest tego również przykładem. Przykłady takie będą coraz liczniejsze, bo każdy człowiek pracy i postępu rozumie słowo „pokój" jako skarb wolności i niepodległości swego narodu, i jako skarb osobisty, o którego należy osobiście walczyć na każdym kroku.

Tak też rozumieli pokój patrioci polscy w walce z hitleryzmem i tak rozumieją pokój patrioci polscy, którzy w codziennym trudzie budują potęgę niepodległej Ojczyzny.

Widzą oni, że podobnie jak wyzwolenie Polski było możliwe dzięki ZSRR, tak utrwalenie jej niepodległości możliwe jest tylko przez równoczesne umocnienie sojuszu z ZSRR.

W tym tkwi niespożyta moc twórcza przyjaźni polsko-radzieckiej.

St. Wroński

Lampy radiowe, penicylina, konfekcja...

Najmłodsze warsztaty Warszawy

(Migawki)

Młoda jest nie tylko fabryka lamp radiowych i rur fluorescencyjnych, młoda jest także jej załoga. Trzy tygodnie zaledwie trwało fachowe przeszkolenie i dziś obsługa precyzyjnych maszyn idzie już sprawnie i lekko.

Szklana rura płonie piekielnym mlecznym światłem.

Tak, ale zanim światło w rurze zapłonie, przechodzi ona szereg skomplikowanych zabiegów: powlekanie specjalną emulsją, wtapianie katod, wypełnianie gazem szlachetnym... aż wreszcie prąd zostaje włączony i białe światło wypełnia rurę.

Młodzi robotnicy w ZMP-owskich koszulkach z dumą demonstrują przedstawicielom władz i... licznie przybyłym rodzinom proces produkcji. Mają słuszny powód do dumy. Zapalają światło. Dosłownie białe, mleczne światło.

Syczą gazowe palniki. Fabryka pracuje. Pierwsza w Polsce fabryka lamp gazowo-fluorescencyjnych.

— Lampa fluorescencyjna zużywa cztery razy mniej prądu niż zwykła żarówka, a żyje trzy razy dłużej — opowiada kierownik hali. — Światło jej jest wyjątkowo jasne i nie męczy oczu. Rury świecące przeznaczone są dla fabryk, biur, sal teatralnych i koncertowych, szpitali, sklepów itd. Produkujemy je w kraju po raz pierwszy.

A potem dodaje z uśmiechem: — Oszczędzamy dewizy.

— Kawał roboty — mówi do mnie stary robotnik. Dwanaście tysięcy metrów sześciennych gruzu wywieźliśmy w rekordowym czasie z terenu dawnej fabryki Philipsa. Kto nie wie co potrafi lud Warszawy, niech przyjdzie do nas, to mu się w głowie rozjaśni.

— Ot tak — odpowiadamy — fluorescencyjnie pięknym mlecznym światłem.

I śmiejemy się obaj.

* * *

FABRYKA NA WOLI DA ŚWIATŁO. Drugi z najmłodszych zakładów stolicy Tarchomin służyć będzie zdrowiu narodowemu.

W czteropiętrowej hali, podzielonej w połowie na kondygnacje, przechodzimy od działu do działu. Oto laboratorium mikrologiczne, gdzie preparuje się szczepy pleśni, oto olbrzymie zbiorniki z pożywką — kadzie o pojemności około 10 tysięcy litrów, gdzie zachodzi proces fermentacji, oczyszczanie na niższej kondygnacji, wyodrębnienie gotowej peniciliny i suszenie w temperaturze około 32 stopni poniżej zera...

Nie tak łatwo w tym tempie zapoznać się z tak skomplikowaną produkcją. Ale robotnik polski w podobnym tempie nie tylko się z nią zapoznał, ale ją opanował i potrafi on także uzupełnić niezwykle skomplikowaną aparaturę tymi częściami, których Amerykanie nie dostarczyli.

Dlatego też ludzie Tarchomina są dumni ze swego dzieła. Zebrali się na otwarciu ze sztandarami z orkiestrą i ze wzruszeniem wysłuchali przemówień.

My zaś dumni jesteśmy z ludzi Tarchomina, z takich jak: Flusik — kierownik brygady montażowej, ślusarze: Stanisław Deczek, Jan Łopaczyński i Jerzy Liedke — kierownik produkcji.

NA TEREN UROCZYŚCIE OTWIERANYCH ZAKŁADÓW ODZIEŻOWYCH przy ulicy Terespolskiej wchodzą robotnicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego z odświętnie ubranymi żonami pokazując białe kartony zaproszeń.

Mimo obecności osób oficjalnych, przemówień i powagi chwili, uroczystość ma jednocześnie charakter rodzinno-majówkowy. Gmachy przybrane zielenią. Przygrywają dwie orkiestry.

Najlepiej ubranymi majstrami fabrycznymi w Warszawie są niewątpliwie pracownicy Zakładów Odzieżowych. Właściciel pierwszorzędnie skrojonego garnituru Franciszek Mosak, był przez trzydzieści lat miarowym krawcem. Pracował 9 lat w słynnej firmie Hersego.

Warszawo, będziesz dobrze ubrana.

Tylko dla kobiet „laboratorium" opracowujące produkcje strojów damskich prowadzi p. Helena Roman, długoletnia krojczyni artystycznej pracowni, w której ubierały się elegantki z dyplomacji i aktorki.

— Nie będziemy szyły kreacji i cudów — mówi p. Helena — ale suknie eleganckie, praktyczne i tanie, w których można będzie bez obawy stanąć „oko w oko" z każdą strojnisią.

Jeden z sekretów taniości konfekcyjnego szycia: Na męskie ubranie „wychodzi" tylko dwa i pół metra, a nie trzy jak u krawca.

Co hurt, to hurt.

Tymczasem wszyscy w zakładach na Terespolskiej uczą się. Państwowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego uczy się budować zakłady odzieżowe. Uczą się robotnice, uczą się brakarze, prasowacze i majstrzy. Tak majstrzy. Starzy rzemieślnicy, którzy po 30 lat samodzielnie pracowali.

Co taśma to taśma. Jedna marynarka jest szyta przez 61 osób. Ale za to 61 osób szyje w ciągu dnia 120 marynarek, albo 400 spodni.

„Zakłady Odzieżowe im. Obrońców Warszawy". Wśród zatrudnionych pracownic — większość to wdowy i sieroty po żołnierzach stolicy.

Dziewczęta rozpoczynają tu życie od zdobycia fachu.

Wiele kobiet — przedwczesnych wdów wojennych, nie przygotowanych niegdyś jak należy do życia, musiało się cofnąć i teraz zaczyna naukę razem z młodymi.

Fabryka ruszyła przed dwoma tygodniami z 350 ludźmi. W ciągu najbliższych dwóch lat osiągnie 3 500 pracownic.

Drugą taką samą fabrykę rozpoczyna się budować na Woli.

I. W.

ZJAZD naukowo-literacki

W roku jubileuszowym Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego oraz w przededniu Kongresu Nauki Polskiej, staraniem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza i Instytutu Badań Literackich odbędzie się w Warszawie w dniach od 4 — 7 listopada 1949 roku zjazd naukowo-literacki.

Zgłoszenia udziału w zjeździe należy kierować pod adresem Seminarium Historii Literatury Polskiej U. W., Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, na ręce mgr. Jerzego Pelca, do dnia 1 października br. Karty uczestnictwa upoważniające do korzystania z ulg i świadczeń oraz szczegółowe programy zjazdu będą rozesłane po otrzymaniu zgłoszeń, w ilości przewidzianej dla poszczególnych ośrodków.

II Konkurs Trykotaży trwa!
„Moda i Życie"
nr 21 d610

Junacy – przy pracy

Przy pracach prowadzonych w ramach akcji trzydniówek specjalnie wyróżnił się gromadzki hufiec „S. P." w Ligocie, pow. Krotoszyn. Młodzież tego hufca naprawiła drogę gminną w Ligocie oraz oczyściła i pogłębiła rowy przydrożne. Na wyróżnienie zasługują junaczki: Kazimiera Kmiecikówna i Jadwiga Frąszczakówna oraz junacy: Stanisław Łuczak i Zygmunt Roś. Ogółem cały hufiec wykonał 135 proc. normy.

Dobrze spisała się również młodzież „S. P.-owska" gminy Rozdrażew, która pracowała przy budowie szosy gminnej Dąbrowa — Rozdrażew, przy melioracji gruntów i oczyszczaniu rowów odpływowych oraz planowaniu boiska. Młodzież ta przepracowała 588 trzydniówek. (lc)

Jeden dzień wśród dzieci

na kolonii letniej w Drzeczkowie

Autobus dochodzi tylko do Osieczny, a stamtąd do Drzeczkowa zaledwie 4 km. Przyjemny chłód poranka zachęca do pierwszego spaceru i o godz. 8 wchodzę do b. pałacu. Witam się z kierownikiem kolonii p. Joklem, który z miłym uśmiechem zapoznaje mnie z programem dnia.

Z kolei uśmiecham się i ja. Śniadaniel Po czterech kilometrach marszu ma się zdwojony apetyt. Mimo wczesnej jak na niedzielę godziny, wszędzie ożywiony ruch. Dziewczynki kończą prędko zaścielanie łóżek i biegną do parku. W jadalni gosposie przygotowują śniadanie, a na jednym ze stołów artysta-malarz p. Derwich kończy właśnie jeden z motywów ludowych, którymi będzie ozdobiona sala.

Krótki gwizdek oznajmia zbiórkę na apel. I po chwili 35 dziewczynek stoi w dwuszeregu.

Baczność!!

Na maszcie wznosi się powoli ku górze biało-czerwony sztandar. W byłym majątku niemieckiego barona polskie dzieci śpiewają swój hymn narodowy.

Za chwilę marsz w kierunku jadalni. Tra la la la-la lala słychać echo piosenki. Chcemy słońca — brzmi tekst melodii. Wesoło błyszczą oczy dzieci.

Przy śniadaniu zbieram informacje.

Kolonie letnie — mówi Kierownik — są zorganizowane dla dzieci polskich z Francji, które prawdopodobnie przybędą w najbliższą niedzielę. Obecna w tej chwili grupa dzieci, to dziewczynki wydelegowane na kolonie w nagrodę za dobre postępy w nauce. Kolonie dla dzieci Polonii Zagranicznej mają na celu pogłębienie i pobudzenie związku uczuciowego między dziećmi a krajem ojczystym. Toteż rozwijanie elementów współżycia i współdziałania gra tutaj decydującą rolę.

Po śniadaniu rozpoczynam zwiedzanie.

Duże, słoneczne sale służą za sypialnie dziewczynkom. Po dwa ustawione łóżka w najbliższej przyszłości dzielić będzie Polka z Francji ze swoją koleżanką z kraju.

W dawniejszym holu — świetlica. Tutaj kierownik świetlicy p. Poprawski odbywa z dziećmi codzienne zajęcia. Tutaj przygotowują dzieci deklamacje, uczą się piosenek i tańców narodowych. A oprócz tego p. Freitag prowadzi tzw. „Iskrówkę". Z zaczerpniętych wiadomości z prasy codziennej dziewczynki rozwijają dyskusję, zaznajamiając się w ten sposób z osiągnięciami Państwa Polskiego w dziedzinie społecznej, gospodarczej i politycznej. W godzinach obiadowych przyjeżdżają do Drzeczkowa członkowie Wojewódzkiej Komisji Sanitarnej. Szczegółowy przegląd pomieszczeń nie wywołuje żadnych zastrzeżeń. Wszystko w najlepszym porządku. Higienistka kolonii p. Rutkowiakówna z uśmiechem czyta wpisaną do książki opinię. To przecież jej dzieło i zasługa!

A teraz wąską, leśną ścieżką wśród śmiechu i krzyku ruszamy wszyscy nad jezioro. Pogoda dopisuje. A po kąpieli prędko na podwieczorek.

W międzyczasie rozmawiam z sekretarką samorządu Girzakówną. Podaje mi protokół z odbytych zebrań. Jak wynika ze sprawozdań dziewczynki traktują niezwykle poważnie swoje funkcje i wypełniają dobrze nałożone obowiązki.

Jeszcze kilka oderwanych pytań tyczących mojej informatorki.

Lucynka jest zachwycona pobytem na koloniach. Podoba się jej wszystko. Jest entuzjastką przyrody a tutaj jest taka piękna okolica i wychowawcy urządzają stale wycieczki do lasu i nad jezioro. I w ogóle wszyscy są tutaj strasznie mili — mówi Lucynka.

Uroczystość wieczorna zgromadziła w parku miejscową ludność. Kierownik p. Jokiel w krótkich słowach inauguruje akademie grunwaldzką, a potem maleńka Dzidzia zapowiada kolejne punkty programu — referat, śpiewy, deklamacje. 12-letnia Krysia Barczakówna z przejęciem i piękną dykcją deklamuje wyjątek z Konrada Wallenroda, zyskując sobie uznanie całego audytorium.

Po zakończeniu akademii apel, po czym dziewczęta kolejno udają się do swoich sypialni życząc wszystkim dobrej nocy.

Dzieci już śpią. A na tarasie pałacu kierownik i wychowawcy długo jeszcze omawiają sprawy kolonii i przygotowują program na dzień następny.

(A. En.)

Obchód 5-lecia Polski Ludowej

w powiecie średzkim

Tegoroczny obchód 5-lecia Polski Ludowej stał się dniem mobilizacji ludu pracującego miasta i powiatu średzkiego do nowych osiągnięć gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Święto obchodzono z entuzjazmem i radością.

Od dnia 19 bm. wielkie święto zwiastowały liczne flagi, udekorowane witryny i bramy triumfalne na przestrzeni od Nowego Miasta, Paczkowa poprzez Środę, Kostrzyn do Wrześni, Zasutowa, które znaczyły drogę masie sportowców z Jarocina i Środy, biorącej udział w bocznej sztafecie młodzieżowej.

W przeddzień Święta mimo niepewnej pogody zbierały się po wsiach i miastach grupy ludności wiejskiej i robotniczej, które uczestniczyły w otwarciu nowych urządzeń elektrycznych (Sulęcin, Kaźmierki) nowych linii radiofonicznych (Zielniki, Januszewo, Jarosławiec, Czerlejno, Czerleńko, Kromolice), otwarciu nowego odcinka drogi (Nekla — Miłosław) itp.

Na Starym Rynku w Środzie, zorganizowana publiczną wystawę dorobku 5-letniego Polski Ludowej, uwidocznioną na artystycznych planszach, a w szeregu zakładach pracy, w instytucjach, urzędach, majątkach rolnych odbyły się liczne zebrania załóg, poświęcone rocznicy.

O godzinie 18 odbyło się w Środzie publiczne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej, na którym zebrani po wysłuchaniu orędzia Prezydenta przez radio, zapoznali się z dorobkiem powiatu w ostatnim 5-leciu, oraz perspektywami rozwoju na przyszłość, które podał p. wicestarosta Stępniak. Po uchwaleniu rezolucji nastąpiła dekoracja Krzyżami Zasługi 22 osób, których nazwiska podaliśmy w numerze wczorajszym „Głosu". Ponadto szereg przodowników pracy różnych zakładów przemysłowych wyróżnionych zostało nagrodami pieniężnymi.

W godzinach wieczornych odbył się capstrzyk. Mimo ulewnego deszczu w pochodzie udano się na groby żołnierzy radzieckich i polskich, gdzie po przemówieniu prezesa TPPR p. Taciaka złożono wieńce.

Następnego dnia, 22 lipca, odbył się na Starym Rynku koncert orkiestry. O godzinie 10 przed południem około 200 ludzi zebrało się na uroczystej akademii. Po południu odbywały się lokalne zabawy, kiermasze itp. w Środzie i we wszystkich gminach powiatu. W dniu tym odbyło się także otwarcie biblioteki w Ludonieczkach i boiska sportowego w Nekli. (gr)

Trzynaście tysięcy dzieci z Wielkopolski

na koloniach i półkoloniach TPD

Zarząd Wojewódzki TPD w Poznaniu rozwinął w br. szczególnie ożywioną działalność na odcinku organizacji dziecińców wiejskich, kolonii i półkolonii. Z pracą tą zbiegła się w tym roku akcja połączeniowa na niższych ogniwach organizacyjnych RTPD z ChTPD. Nie powstrzymało to jednak wysiłków zarządu w kierunku uruchomienia jak najgęstszej sieci punktów wypoczynkowych dla dzieci robotniczych z miasta oraz dziecińców wiejskich, w których 3600 dzieci mało i średniorolnych chłopów oraz robotników rolnych znalazło w okresie najintensywniejszych prac rolnych opiekę.

115 dziecińców

zorganizowanych w 11 powiatach Wielkopolski (Chodzież, Gniezno, Jarocin, Kępno, Krotoszyn, Nowy Tomyśl, Leszno, Ostrów, Śrem, Wolsztyn i Wągrowiec) pozwoli matkom spokojnie pracować w polu. Dzieci bowiem nie będą pozostawione samopas w domu, czy na drodze wiejskiej. Pod czułą opieką wykwalifikowanych przedszkolanek, bawić się będą cały dzień w higienicznych warunkach, uczyć się wierszy i pieśni i wychowywać na dobrych obywateli Polski Ludowej. W dodatku w niektórych dziecińcach otrzymują pełne, całodzienne wyżywienie, w innych są częściowo dożywiane, otrzymując smaczne, obfite i wartościowe pod względem kalorycznym śniadania i podwieczorki.

44 punkty kolonijne

rozrzucone po całym województwie, (w tym dwa lecznicze — Karczewnik i Przełazy) 1 w Chodzieży, umożliwiają 10 tys. rzeszy młodzieży robotniczej spędzanie czasu wakacyjnego na wsi, wśród lasów i jezior, względnie, gdy chodzi o dzieci słabowite, odzyskanie sił i zdrowia. Ponadto TPD utrzymuje stałe prewentorium dla dzieci słabowitych i zagrożonych gruźlicą, w malowniczej okolicy Poznania — Ludwikowie. Korzysta z niego w ciągu roku 480 dzieci, w 4 trzymiesięcznych turnusach. Warto tu podkreślić, że na utrzymanie każdego dziecka na kolonii leczniczej przeznacza się 15 tys. zł miesięcznie.

8 punktów półkolonijnych

uruchomionych w Gnieźnie, Gorzowie, Kaliszu i innych miastach naszego województwa, zapewnia 3 tys. dzieci nie mniej miłe i zdrowotne spędzenie czasu wakacyjnego. Korzystają z nich przeważnie młodsze roczniki młodzieży szkolnej i dzieci, które z tych, czy innych względów nie mogły opuścić domu rodzicielskiego, by wyjechać na kolonie. Zarówno na koloniach, jak i półkoloniach mają staranną opiekę i otrzymują dobre i urozmaicone wyżywienie (3,300 kalorii dziennie). Korzystają one też z książek i gier oraz okolicznościowych przedstawień zespołów świetlicowych i chórów fabrycznych, które starają się umilić im pobyt na wczasach. (pl)

Święto Wyzwolenia w Bojanowie

Z okazji obchodu Święta Odrodzenia Polski odbyło się w sali Zarządu Miejskiego w Bojanowie wspólne zebranie Miejskiej i Gminnej Rady Narodowej z udziałem obywatelstwa. Posiedzenie zagaił przewodniczący MRN p. Florian Małyszczyk, który wygłosił krótkie przemówienie, po czym wszyscy obecni wysłuchali orędzia Prezydenta RP. Z kolei burmistrz miasta p. Florian Majchrzak i p. wójt Tomaszewski zdali szczegółowe sprawozdania z pracy obu gmin na przestrzeni 5 lat.

W dyskusji radny p. Wojciech Janowicz złożył zapewnienie, że 6-letni plan pracy miasta Bojanowa zostanie wykonany w 100% przed terminem oraz wyraził uznanie ojcom obu gmin za dokonany wkład w dzieło odbudowy. Radny p. Br. Józefowicz wyraził uznanie za wkład dokonany w odbudowę szkoły, a radny Henryk Maciejak wspomniał o osiągnięciach gospodarczych i życzył, aby plan został wykonany jak najrychlej. Prezes Samopomocy Chłopskiej w Bojanowie p. Sylwester Marcinkowski zobrazował osiągnięcia spółdzielni przez 5-letni okres.

Po części oficjalnej wystąpiła orkiestra Związku Zawod. Prac. Samorząd. przy Domu Pracy Przymusowej, która pod dyr. kap. p. Bendziocha wykonała szereg utworów muzycznych. Po zebraniu udano się pochodem na cmentarz, gdzie delegacja złożyła wieniec na grobach poległych żołnierzy radzieckich. (wt)

List z obozu

„Jak to u harcerzy ładnie..."

Podtyń, w lipcu 1949 r.

Jest ciemna cicha noc. My, tzn. kwatermistrze „walimy" na dworzec Kłodzko — Główny, ponieważ o godzinie 3 ma przybyć pociąg specjalny, wiozący młodzież harcerską i szkolną ziemi gostyńskiej.

Po godzinnym oczekiwaniu wjeżdża na stację pociąg, z którego dochodzą radosne okrzyki. Za chwilę peron napełnia się piskiem harcerek. Nareszcie na miejscu! Harcerki — na szczęście — jadą dalej, druhowie pozostają i zaczynają „wyładowywać" się z wagonu. Lecz tu napotykamy na trudności. Nasze wagony odstawiono na „ślepy tor", na skutek czego wyładowanie przeciągnęło by się do 8 rana. Interwencja komendanta Latosińskiego pomogła, i już po godzinie wozy ze sprzętem harcerskim były na miejscu obozowania w Podtyniu. Druhowie nie chcąc czekać na dalsze wozy, wyruszają piechotą. Ostatecznie 4 km marszu nikomu nie zaszkodzi.

Droga prowadzi przez piękny pagórkowaty teren. Promienie wschodzącego słońca oświetlają roześmiane twarze chłopców, którzy z zainteresowaniem obserwują okolicę. Wiara maszerując żwawo, „forsuje" Nysę i po krótkim wypoczynku zabiera się do rozbijania namiotów.

Teren obozowiska podoba się wszystkim. Było trochę kłopotu z „żółtodzióbami", którzy będąc pierwszy raz na obozie myśleli, że otrzymają zaraz obiad na porcelanowym talerzu jak u mamusi. Tymczasem kucharz naładował im do misek wszystkie dania i stąd niezadowolenie na poły humorystyczne. Nie było bowiem czasu na strojenie minek. Pierwsze chwile przyjazdu, to czas wytężonej pracy przy rozbijaniu obozu i przygotowań do spełnienia ważnych zadań, do których zobowiązuje druhów Harcerska Służba Polsce. A obiad po pracy smakuje w dwójnasób. Zwłaszcza na świeżym obozowym powietrzu.

B. LEWANDOWSKI

Monika Portka

posiedzi siedem miesięcy

Sąd Grodzki w Krotoszynie rozpatrywał ostatnio kilka spraw o kradzieże, oszustwa i zniewagę urzędnika skarbowego. I tak Stanisław Ciesiółka z Różopola skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary — za zabranie pługa bez zezwolenia właściciela, Franciszka Skrzypczaka. Za nabycie skradzionego pługa czyli paserstwo Stanisław Kot z Różopola i Franciszek Kuźniarz z Ujazdu (pow. Milicz) otrzymali kary po 8 miesięcy więzienia.

Monika Portka z Krotoszyna za oszustwo dokonane na szkodę Ludwiki Wolender skazana została na 7 miesięcy więzienia.

Małżonkowie Franciszek i Maria Kałkowie ze Świnkowa, pow. Krotoszyn, skazani zostali na kary po 1 miesiącu aresztu z zawieszeniem za zniewagę poborcy skarbowego Dylaka z Krotoszyna. (fk)

Kupcy z Kobylina i Koźmina zdali egzaminy kwalifikacyjne

Kupcy wielkopolscy dokształcają się zawodowo. W miesiącach czerwcu i lipcu odbywają się w wielu miasteczkach egzaminy uczestników specjalnych kursów. Egzamin taki odbył się ostatnio w Krotoszynie dla 24 samodzielnych kupców z Kobylina i 34 z Koźmina. Egzamin z wynikiem pomyślnym zdało 57 kandydatów.

Komisji egzaminacyjnej przewodniczył mgr Bytowski z Poznania przy współudziale p. Renna, dra Kwaśnika, mgr. Maćkowiaka i prezesa Bajerleina. Szczególną uwagę zwróciła komisja na posiadane wiadomości z zakresu nauki o Polsce i świecie współczesnym. (fk)

Powiat średzki — młodzieży

W wyniku kwesty ulicznej przeprowadzonej na terenie powiatu średzkiego przez Towarzystwo Burs i Stypendiów R. P. zebrano ogółem ponad 145 tys. zł. Najlepiej spisały się miasta Środa (71,967 zł) i Kostrzyn (19.378 zł). Zebrana gotówka przeznaczona jest przede wszystkim na stypendia i utrzymanie internatów dla niezamożnej młodzieży szkolnej.

Społeczeństwo pow. średzkiego biorąc gremialny udział w akcji, dało w ten sposób wyraz swego zrozumienia potrzeb kształcącej się młodzieży. (bk)

MIKSTAT

Jak nas informują. Ośrodek Maszynowy w Mikstacie pod kierownictwem p. Heleny Jajkowej z Biskupic Zabarycznych — dobrze przygotował się do tegorocznych żniw. Posiada on bowiem komplet omłotowy dwie kosiarki z przyrządem żniwnym, kopaczki rolne itp. Do dyspozycji stoją również trzy siewniki, które są rozmieszczone w Strzyżewie oraz w filiach: w Mikstacie i Biskupicach Zabaryczych.

Budowa nowej szkoły jedenastoklasowej postępuje raźno naprzód. Obecnie prowadzi się wewnątrz budynku instalacje świetlne, wykańcza sale i centralne ogrzewanie. W przyszłym roku szkolnym ma nastąpić otwarcie. Szybkie tempo, w jakim pobudowano gmach szkolny, świadczy o ofiarności społeczeństwa miasta Mikstatu i okolicy. (md)

KRONIKA

25 LIPIEC

Poniedziałek Jakuba, Nieznamierza

Słońce wsch.: g. 5.00, zachodzi: g. 20.57
Księżyc wsch.: g. 3.39, zachodzi: g. 21.27

POZNAŃ

TEATRY

Polski — dziś o godz. 19.30 — **„Klub kawalerów".**

Komedia Muzyczna — dziś o godz 20. — **„Skalmierzanki".**

KINA

Apollo — **„Młoda Gwardia"** — II część o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Bałtyk** — **„Pocałunek na stadionie"** o godz. 17, 19 i 21; **Muza** — **„Paganini"** o g. 15.30, 18 i 20.30; **Rialto** — **„Podróże Guliwera"** o godz. 14, 16, 18 i 20; **Warta** — **Aktualności nr 30** o godz. 10, 11, 12 i 13; **„Admirał Nachimow"** o godz. 16, 18 i 20.

DZIEŃ POZNANIA

Uroczysty i radosny dzień Święta Odrodzenia był okazją do odznaczenia obywateli zasłużonych na różnych polach w dziele odbudowy Polski Ludowej. W oddziale grodzkim Zw. Bojowników z Faszyzmem odbyło się wręczenie 23 zasłużonym członkom związku odznaczeń i dyplomów Żołnierza Demokracji. Medal „Za zwycięstwo" oraz „Odznakę Grunwaldzką" otrzymało 8 członków.

*

W hali warsztatowej PKP odbyło się wręczenie premii i nagród przodownikom i racjonalizatorom. 125 pracowników otrzymało nagrody od 3—10 tys. zł. 1300 pracowników uzyskało nominacje i przesunięcia do wyższych grup.

*

Na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej odbyła się dekoracja Złotym Krzyżem Zasługi małżeństw żyjących w jednym związku 50—60 lat i posiadających liczne potomstwo. Udekorowani zostali pp.: Barbara i Franciszek Aniołowie którzy wychowali 19 dzieci, Władysława i Józef Sklepikowie — 8 dzieci, Antonina i Ignacy Koprucy — 10 dzieci oraz Maria Pielak, matka 18 dzieci.

*

W ramach uroczystości Święta Odrodzenia odbyło się w Poznaniu otwarcie dwóch świetlic: jednej w gmachu Dyrekcji PKP i drugiej w Rzeźni Miejskiej. Miastu przybyły dwie placówki kulturalno-oświatowe, a pracownicy tych instytucyj otrzymali miejsce, gdzie przyjemnie i pożytecznie mogą spędzać czas wolny od pracy.

KROTOSZYN

Z akcji żniwnej. Żniwa w powiecie krotoszyńskim są w pełnym biegu. Urodzaje zapowiadają się dobrze. Pracownicy krotoszyńskich zakładów przemysłowych zadeklarowali pomoc żniwną. W ten sposób zostały utworzone na wypadek niepogody rezerwy. Ośrodki Maszynowe dysponujące 12 traktorami, 6 snopowiązałkami traktorowymi, 36 żniwiarkami, 25 kosiarkami, śpieszą z pomocą tym rolnikom, którzy nie posiadają maszyn. Pomoc sąsiedzką zorganizowano wzorowo. Dotychczas skoszono około 80 proc. żyta, w najbliższych dniach rozpoczną się omłoty, do przeprowadzenia których Ośrodki Maszynowe posiadają 42 komplety.

Kurs wakacyjny dla nauczycieli. W dniu 18 bm. rozpoczął się w Szkole Przysposobienia Przemysłowego nr 48 w Krotoszynie wakacyjny kurs doskonalenia pedagogicznego dla nauczycieli, zatrudnionych w szkolnictwie przemysłowym. Na kurs przybyło 120 nauczycieli z całej Polski. Otwarcia dokonał insp. szkolny p. Swora w obecności wizytatora C. U. S. Z p. Jasińskiego i wykładowców: mgr. Mariana Kuszy, mgr. Jakubczaka, prof. Balcera, insp. Jurasza, podinsp. Napieralskiego.

Walka z analfabetyzmem. W powiecie krotoszyńskim ukończyło dotychczas kursy nauki pisania i czytania 226 analfabetów. Zarejestrowane są jeszcze 494 osoby, w tym 438 na wsi. Przewidziane są dla nich ogółem 54 kursy: 49 na wsi i 5 w miastach. Ilość personelu pedagogicznego zaangażowanego w tych kursach wynosi 56 osób. Postawiono sobie za zadanie zupełne zlikwidowanie analfabetyzmu w 1950 roku. (fk)

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ulica Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Ze sportu. W ubiegłą niedzielę dnia 17 bm. rozegrany został na pływalni w Krotoszynie trójmecz pływacki pomiędzy Z. S. „Gwardią" (Krotoszyn), Z. S. „Stal" (Poznań) i Z. K. S. „Pomorzanin" (Toruń). W trójmeczu poza konkursem uczestniczyło również trenująca na pływalni krotoszyńskiej Sekcja Pływacka Z. K. S. Kolejarz — „Ostrovia". Młodzi pływacy „Ostrovii" uzyskali w starcie z rutynowanymi i szybszymi zawodnikami z Poznania, Torunia i Krotoszyna znacznie lepsze czasy od rezultatów w spotkaniu z „Gwardią" w dniu 10 bm. W skokach z trampoliny uzyskał perkłask Jerzy Cieślak (junior). Sztafeta „Ostrovii" 5 x 50 m stylem dowolnym w składzie: Jędrzejewski, Stanisławski, Walczak, Majchrzak — uzyskała wynik 3,13, a sztafeta 4 x 100 m stylem klasycznym w składzie: Szóstak, Płóciennik, Maćkowiak, Pawłowski — uzyskała czas: 7,13.

W dniu 15 bm. odbyło się w świetlicy Związku Zaw. Prac. Sądowych i Prokurat. w Ostrowie zebranie plenarne P. O. PZPR. Zebraniu przewodniczył p. sędzia Chróściński. Referat pt. „Związek Radziecki — kraj socjalizmu" wygłosił p. Fr. Zieliński.

PRAWO I ŻYCIE

Zen. Mak. — Może Pani żądać od Urzędu Stanu Cywilnego w Poznaniu wydania wyciągu lub odpisu skróconego aktu stanu cywilnego (metryki urodzenia). Również akt taki wyda Pani miejscowy Sąd Grodzki, pokój 117. W wypadku braku dokumentu należy wdrożyć postępowanie sądowe.

P. K. Gr. O wyjaśnienie podstawy prawnej prosimy ewtl. zwrócić się do M. O. Skoro jednakże nie skierowano przeciwko Panu nakazu karnego, zapytanie staje się bezprzedmiotowe.

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Nowacki, Grodzisk Wlkp. — Na podobne pytanie odpowiedzieliśmy w nr 173 „Głosu" pod Hnatyk Andrzej i W. J. Romanowo Górne.

Antoni Gawin, Nowogard. — Prosimy zwrócić się do którejś z firm radiotechnicznych, adres znajdzie Pan w książce telefonicznej. Znaczki pozostają do dyspozycji.

Cz. Łukaszewski, Legnica. — Państw. Lic. Mechaniki Precyzyjnej o kierunku zegarmistrzowskim, Warszawa, ul. Targowa 12; Lic. Radiotechniczne Polskiego Radia, Warszawa, Hoża 88.

F. Doroszkiewicz. — Na tzw. Zerówkę Wydziału Leśnego U. P. przyjmuje się kandydatów z małą maturą po ukończeniu 20 lat. Licea Leśne mamy w Rogoźńcu, pow. międzyrzecki I stopnia i w Margoninie, pow. chodzieski. Po bliższe informacje radzimy zwrócić się bezpośrednio pod podanymi adresami.

W. B. — 1) Wynajmujący z czynszu ponosi koszta eksploatacji nieruchomości (wydatki za wodę, wywóz śmieci, oświetlenie klatki schodowej itp.) oraz bieżącego remontu, skoro pobiera się czynsz podwyższony. Drobne naprawy ponosi najemca.

2) Pokwitowania pobranego czynszu najmu łącznie z opłatami za świadczenia uboczne podlegają od 17. 12. 1948 opłacie stemplowej w wysokości 1 proc., którą w połowie ponosi najemca.

SS. Stupca. — Winien Pan zażądać wydania przez Ubezpieczalnię Społeczną formalnego orzeczenia i następnie zaskarżyć je do Komisji Rozjemczej przy Ubezpieczalni Społecznej, ewtl. do Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych. Podstawa prawna art. 13 i n. oraz art. 217 i n. ustawy o ubezp. społ. z dn. 28. 3. 1933 (Dz. U. R. P. nr 51, poz. 396).

Z. Dropicki. — Radzimy skorzystać z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Wyrwińska. — 1. Radzimy zwrócić się z posiadanymi dokumentami z zakresu ubezpieczenia do Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu.

2. Brak ustawy w przedmiocie przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych z okresu przedwojennego. Należy spodziewać się wydania ustawy waloryzacyjnej w najbliższym czasie.

3. Może Pani żądać wydania ruchomości w stanie zdatnym do użytku.

F. K., Dolsk. — Skoro jest Pan podatnikiem podatku obrotowego płaci Pan czynsz podwyższony, mimo iż mieszkanie znajduje się w budynku poniżej 8 izb mieszkalnych. Zwolnienie w tym przypadku od wpłat na FGM przysługuje wynajmującemu.

Nowe wydawnictwa

Julian Lider. Pogadanki o dialektyce i materializmie. Państwowy Instytut Wydawniczy 1949. Jest to zbiór popularnych pogadanek z zakresu materializmu dialektycznego i historycznego, które wprowadzają czytelnika w krąg tych zagadnień, zaznajamiają go z niektórymi podstawowymi problemami marksizmu-leninizmu i zachęcają do głębszego ich przestudiowania.

*

Stefania Ney. Dzieci Getta. Rysunki Romana Kramsztyka. Inicjatywa, układ, okładka Ignacego Witza. Państwowy Instytut Wydawniczy 1949. Książeczka Stefanii Ney jest zbiorem dwunastu wstrząsających do głębi wierszy o dzieciach żydowskich, zamordowanych przez Niemców. Autorka pisze w stępie do książki: „W tym zbiorku nie ma nic zmyślonego. Wszystko prawda wszystko rzeczywistość. Dzieci, o których piszę, znałam. Dzieci te zostały zamordowane właśnie tak. W podobny sposób wymordowano setki tysięcy dzieci żydowskich".

*

Peretiatkowicz Antoni, prof., JAN JAKUB ROUSSEAU, filozof demokracji społecznej, Poznań, 1949, str. 264, Księg. Gustowskiego.

W okresie pochodu demokracji ludowej na szczególną uwagę zasługuje filozof genewski, który uchodzi za klasycznego teoretyka demokracji nowożytnej.

Nowa książka prof. Peretiatkowicza daje obszerną analizę tej doktryny ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia wolności i równości.

SŁUCHAMY RADIA

Poniedziałek, dnia 25 lipca 1949 r.

7.20 Muzyka rozrywkowa; 8.05 Audycja dla kobiet — „Leokadia Karnkowska — przewodnicząca Gminnej Rady Narodowej w gminie Wtelno"; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 „Na swojską nutę" — gra zespół Tadeusza Wesołowskiego; 13.30 Muzyka obiadowa — gra zespół Jerzego Orzechowskiego; 14.15 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 14.55 Muzyka ludowa; 15.05 Z cyklu „Nasze porty". reportaż Kazimierza Brahja pt. „Osiedle rybackie"; 15.15 „Na turystycznym szlaku"; 15.30 „Brzęczące historie" — pogadanka dla dzieci; 16.20 „W służbie morza" — felieton Stanisława Telegi; 16.50 Pogadankę pt „Ośrodek muzealny w Rogalinie" wygłosi Kazimierz Pierzchlewicz; 17.15 Koncert rozrywkowy; 18.15 Utwory skrzypcowe w wyk. Lidii Kmitowej; 18.40 Muzyka taneczna w wyk. Septetu Instrumentalnego Skowrońskiego i Górkiewicza; 19.40 Pieśni Gerarda Gadejskiego w wyk. Ireny Gadejskiej (sopran); 20.20 Koncert popularny; 21.40 „Daleko od Moskwy", powieść Wasyla Ażajewa; 22.00 „Na dobranoc" — gra Orkiestra Rozgłośni Warszawskiej; 22 50 Muzyka rozrywkowa; 23.10 Muzyka czeska z płyt.

Wtorek, dnia 26 lipca 1949 r.

(Zastrzega się zmiany w programie)

7.20 Muzyka rozrywkowa; 8.35 „Daleko od Moskwy — powieść Wasyla Ażajewa; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 „Na swojską nutę" — gra zespół Tadeusza Kozłowskiego; 13.35 Muzyka obiadowa w wyk. zespołu Jerzego Haralda; 14.15 Muzyka kameralna; 15.05 Koncert solistów; 15 30 „Dwie dziewczynki u dwóch ciotek" — słuchowisko słowno-muzyczne; 15.50 „Finder i Fornalska" — pogadanka; 16.20 „W świetlicy pracowników budowlanych", w opr. Marii Wołodarskiej; 17.15 Koncert rozrywkowy; 18.00 „Z frontu brygad S. P." — audycja słowno-muzyczna; 18.15 Jules Mouquet: Sonata na flet i fortepian; 18.30 Bułgaria przemawia do Polski; 19.15 „Na muzycznej fali"; 19 45 „Opowieść o Chopinie" Adama Czartkowskiego; 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symf. P. R. pod dyr. Witolda Rowickiego; 21.40 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 22.20 „Ulubione melodie" w wyk. Sekstetu P. R.; 23.10 „Muzyka do dzieł sztuki scenicznej.

— Na obiad nasz nie może Pan narzekać, sama bowiem go doglądam.

— Ach! Dlatego też dzisiaj znalazłem rudy włos w zupie.

Dnia 22 lipca 1949 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w wieku 67 lat, mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy tatuś, życzliwy szwagier i zięć, śp.

Stanisław Girucki

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła katedralnego w Gorzowie nastąpi w dniu 25 bm., o godz. 8. Ciche złożenie zwłok do grobu odbędzie się w Poznaniu, we wtorek, 26 bm., o godz. 11 na cmentarzu jeżyckim.

Pogrążeni w ciężkiej żałobie

7a-193 **żona, córka, synowie, teściowa, szwagierki i szwagrowie.**

Gorzów, (Grottgera 19), Chełm Lubelski, Szczecin, Promno, Poznań.

---

†

Po pracowitym żywocie, po długich i ciężkich cierpieniach, pojednany z Bogiem, zmarł w dniu 22 lipca 1949, nasz drogi szef, śp.

Stanisław Girucki

W Zmarłym straciliśmy nie tylko troskliwego szefa, lecz nieodżałowanego przyjaciela i współpracownika. Swym kryształowym charakterem i czułą troskliwością zjednał sobie nasz szacunek i zaufanie, które na zawsze pozostaną w naszej pamięci.

Pracownicy
Składnicy Złomu i Odpadków Użytkowych
St. Girucki w Gorzowie. 7a-194

---

†

Dnia 22 lipca 1949 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.

Franciszek Specyal

Sodalis Marianus, odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi

przeżywszy lat 76.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Gnieźnie, przy ul. Mieczysława 4, odbędzie się w niedzielę 24 bm., o godz. 17, na cmentarz św. Piotra do grobowca rodzinnego.

Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek, 25 bm., o godz. 7.00, w kościele św. Trójcy.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona i rodzina.

Gniezno, Poznań. 7b-92

Za tak liczny udział w pogrzebie tragicznie zmarłego, śp.

Józefa Kurpisza

b. więźnia politycznego

oraz za złożone wieńce i kwiaty, tudzież za okazane nam współczucie, przede wszystkim Wiel. Duchowieństwu za piękne słowa wypowiedziane nad grobem, Delegacji PZ b. WP z Nowego Tomyśla, Członkom PZ b. WP ze Lwówka, Pracownikom Zespołu Posadowo, Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym składamy serdeczne

Bóg zapłać!

Żona, dzieci i wnuki

Posadowo. 9029

Gimnazjum Handlowe Powiatowej Rady Narodowej Radzyń Podlaski — poszukuje

nauczycieli

przedmiotów handlowych, organizacji z geografią gospodarczą i stenografii, z pisaniem na maszynie. Wynagrodzenie do omówienia. Warunki dobre. 7a-183

Sprostowanie

W ogłoszeniu Zarządu Miejskiego st. m. Poznania o przetargu na wykonanie rozbudowy odcinka strumieni Skórzynka i Wierzbak, zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim" nr 199, zaszedł błąd który niniejszym prostujemy. Wydrukowano mylnie: Oferty należy składać oddzielnie na każdą sobotę, zamiast na każdą robotę. 7a-182

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nacz. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K-0472

---

†

Dnia 21 lipca 1949, zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój ukochany, niezapomniany mąż, nasz najtroskliwszy drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

Franciszek Wojczak

przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 25 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej parafii jeżyckiej.

W smutku pogrążona
żona z rodziną.

Poznań, ul. Poznańska 57. 9041

---

†

W dniu 21 lipca 1949 r. zmarł długoletni pracownik Zarządu Miejskiego, śp.

Franciszek Wojczak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 25 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza jeżyckiego przy ul. Nowina.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski stoł. m. Poznania

7a-191

Ogłoszenie o przetargu

Zjednoczenie Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych, Szczecin Al. Jedności Narodowej 42 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę materiałów i urządzeń instalacyjnych.

Bliższych informacji udziela Z. P. P. B. w godzinach 8—12, Szczecin, Al Jedności Narodowej 42, pokój Nr 12.

Dopuszczalna jest dostawa częściowa. Zastrzegamy sobie możliwość zwiększenia lub zmniejszenia dostaw w granicach 50%. Wadium w wysokości 1% oferowanej sumy należy wpłacić gotówką lub papierami wartościowymi do kasy Z. P. P. B. lub na rachunek B. G. K. Nr 20 C/2 Szczecin.

Oferty w zalakowanych kopertach bezfirmowych, należy składać do biura P. P. B. Z. S. Szczecin, Al. Jedności Narodowej 42, pokój Nr 12 do dnia 5 sierpnia 1949 r. do godziny 10.

W dniu 5 sierpnia br. nastąpi komisyjne otwarcie kopert.

Z. P. P. B. zastrzega sobie: dowolny wolny wybór oferenta bez względu na cenę, prawo zakupu materiałów od jednego lub kilku oferentów, prawo orzeczenia, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

Do oferty należy dołączyć odpis świadectwa przemysłowego oferenta, dowód wpłaty wadium. 7b-87

Przedsiębiorstwo państwowe

poszukuje od 1. 8. 49

księgowych i kontystów

Szczegółowe oferty Głos Wielkop. nr 9026

Referenta do Sekcji Inwestycyjnej

z znajomością: fabrycznych urządzeń technicznych, sprawozdawczości inwestycyjnej i księgowości majątku trwałego — przyjmą zaraz:

Poznańskie Zjednoczone Fabryki Cukrów i Czekolady — Dyrekcja: Poznań, ulica św. Wawrzyńca 11 — Zgłoszenia osobiste z życiorysem i odpisami świadectw. 7a-189

OGŁOSZENIA DROBNE

Mistrza kowalskiego z dłuższą praktyką i murarzy do wykończenia robót przyjmiemy zaraz. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1220. F1319

Szuka posady

30-letnia zajmie się skromnym domem samotnej osoby Oferty Głos Wlkp. nr 9047.

Sekretarka - maszynistka szuka posady. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 8953.

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą. Piotr Pieprzycki, Poznań al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p4074

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynamy 1 sierpnia Kursy Handlowe Smólskiego Wawrzyniaka 33. p4061

Sprzedaże

Materace wyściełane wykonuje Rekorda ul Kurzanoga (boczna Ratuszowej) p4071

Sypialnia stylowa, dobre wykonanie oraz różne inne korzystnie Janiak, Poznań Rybaki 6. p4063

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż, naprawa Piotr Pieprzycki, aleje Marcinkowskiego 28, skład naprzeciw poczty. Telefon 23-62 p4073

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaż — kupno, Komis „Lamus" Sieroca 5/6. p4136

Fortepiany sprzedaje Magazyn Fortepianów, Poznań, św. Marcina 22, podwórzu, tel. 23-91. p4099

Parcele! Parcele! Parcele! 1000 m² Poznaniu (plan budowlany domki willki zatwierdzony), sprzedaję, każda — 250 000. „Union" Rzeczypospolitej 4. 8944

Sprzedam, zamienię parcelę 1800 m² przy ul. Jeżyckiej Wiadomości: 522-93 8936

Plac budowlany 2400 m², ostatni na drodze do Białego, Zakopanem, sprzedam. Oferty. PAR Ratajczaka 7, dla 7,477 p4458

Samochód osobowy Polski Fiat 508, na chodzie. Wiadomość: Auto-Obsługa Poznańska 64, telefon 87-58. 9030

Domek z ogródkiem sprzedam. Górczyn, działki, ks. Skorupki 176. 8915

Warsztat mechaniczny, mieszkaniem, Warszawie, blisko dworca głównego, produkcja, artykuły biurowe, z powodu choroby tanio sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dla 7,498. p4474

Sportkę dla bliźniąt. Kanałowa 5/6, m. 13. k775

Wózek (autko), w dobrym stanie, sprzedam. — Pamiątkowa 1/3, m. 36. F1328

Wózek dziecięcy (autko) sprzedam — Rokossowskiego 170, m. 11. k777

Penicylinę oleistą sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 9024.

DKW 200 cm³. Rokossowskiego 37, od godz. 11—13. 9023

Samochód DKW 700, kabriolet. Meisterklasse, sprzedam. Św. Marcina 56, m. 6. 9020

Wózek (autko) na sprzedaż Wyspiańskiego 2, księgarnia. 9019

Motocykl BSA 500 lub 300 cm³. Oferty Głos Wlkp. nr 9018.

Samochód osobowy Fiat 1100 sprzedam. Telefon 90-36. 9014

Nutrie żywe, rasowe pawiki, sprzedam. Kwintkiewicz, Szczepawice, pow. Kościan. 8999

Radio zmienny sprzedam. — Wielkopolska 7, m. 3 (Sołacz) 8991

Motocykl czeska Jawa 200 cm³ na chodzie, sprzedam. Czechosłowacka 103. k779

Tempo 3-kołowe, motocykl 200 korzystnie sprzedam — Telefon 519-10. 9045

Parcelę, Hetmańska przy Rokossowskiego, sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. nr 9042.

Parcelę ogrodzoną, ogrodem, Winogrady. Oferty Głos Wielkopolski nr 9039.

Samochód 3-tonowy Magirus, po generalnym remoncie, na benzynę, sprzedam. Budziszyńska 3 — koniec Grunwaldzkiej. Wiadomość: skład. p4475

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef 21-10, 21-11 p4131

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła Poznań. Masztalarska 8, telefon 20-20. p4138

Wiśnie, maliny kupię. Odbiór u dostawcy. Tłocznia soków, telefon 519-10. 9046

Opony od 750×20 wzwyż kupuje Falkiewicz, Myina 32. p4418

Kupię do 120 000 cegły z rozbiórki wraz z dźwigarami — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,511. p4486

Przyczepkę ciągnika, 5 ton, dobrym stanie zakupię. Oferty Głos Wlkp. nr 9036.

Zamiana

Zamienię pokój kuchnią na pokój większy. Oferty Głos Wielkopolski nr 9017.

Mieszkanie Warszawie zamienię na 2 pokoje kuchnią Poznaniu ewtl. dopłacę. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,497. p4473

Pieniądz

Wspólniczkę inteligentną, gotówką poszukuję Oferty: PAR, Poznań, Ratajczaka 7, dla 4785. 7b-76

Wdowa, posiadająca nieruchomość i dobrze prosperującą piekarnię z nowoczesnym urządzeniem, poszukuje wspólnika-fachowca. Oferty Głos Wielkopolski nr 9040.

Wolne lokale

Lokal handlowy, 80 m², jasny, nadający się na biura lub przedsiębiorstwo przy Starym Rynku zaraz do oddania. — Zgłoszenia: telefon 37-28. p4463

4½-pokojowe luksusowe, wyłączone, koło Opery, za zwrotem remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 7,502. p4477

Szuka lokalu

Pokoju dla 2 osób z używaniem kuchni. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1226. F1325

Km. 113/49. Antoni Drobnik pełniący obowiązki komornika sądowego w Pniewach, mający kancelarię w Pniewach, przy ulicy Wolności 20, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lipca 1949 o g. 10 w Nojewie powiatu szamotulskiego odbędzie się

pierwsza licytacja

następujących ruchomości:
jednego konia ciemno-gniadego, rocznik 1934
jednego radioaparatu marki „Saba" wraz z stolikiem
jednego biurka, starego używanego, dębowego
dwóch foteli obitych pluszem,
jednej kanapy obitej pluszem w dobrym stanie,
jednego stołu okrągłego, dębowego w dobrym stanie
jednej szafy, składanej w dobrym stanie, oszacowanych łącznie na 127.000 złotych.

Zajęte wyżej wymienione przedmioty oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pniewy, dnia 21 lipca 1949 r.
Antoni Drobnik
sekretarz sądowy p. o. komornika. 7a

Wolne posady

Młynarz samotny z dłuższą praktyką, obeznany z motorem gazowym, może się zgłosić. Młyn Folusz, poczta Trzemeszno, pow. Mogilno. F1288

Pomocnik ogrodniczy, kwiaciarz, potrzebny zaraz do Jeleniej Góry. Zgłoszenia: Edmund Kotlarski Jelenia Góra, ul. 15 Grudnia 58. F1321

Robotnik do wytwórni lodów zaraz potrzebny. Dąbrowskiego 41, m 5. 9048

Pomocnik krawiecki potrzebny zaraz, A. Lupa, Ratajczaka 37. p4476

Gosposia starsza do 1 osoby. Oferty Głos Wlkp. nr 9044.

Woźnica i szofer potrzebni. — Daszyńskiego 98, przedsiębiorstwo przewozowe. 9033

Apteka w Poznaniu poszukuje starszego kierownika. Oferty Głos Wlkp. nr 9028.

Siła fachowa do wyrobu kołder potrzebna. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 9021.

Pomoc domową do gospodarstwa wiejskiego na wyjazd. Ratajczaka 40, m. 7, 4 ptr. F1314

Potrzebni zaraz: inżynier lub technik konstruktor pieców przemysłowych polier na roboty szamotowe oraz murarze szamotowi. Zgłoszenia: PBPP, Biuro, Poznań, Libelta 12, m. 4. p4479

Młynarz samodzielny potrzebny od 15 sierpnia do młyna w Przelewicach, poczta Brześko Szczecińskie, pow. Pyrzyce. 9008

Techniczna Obsługa Rolnictwa. Starołęka, ul R. Maya 1, poszukuje odlewnika do panewek, szlifierza do wałów korbowych. Zgłoszenia zaraz z odpisami świadectw do biura personalnego. F1324

Poszukujemy zaraz porządnych uczciwych 2 szwajcarów, 1 murarza, kowala, stelmacha, stolarza i owczarza, a od 1 września 1 przedszkolanki. Zgłoszenia należy kierować P. G. R., Składowice, pow Lubin Legnicki. 7a-185

Różne

Fotografie nagrobkowe wieczno-trwałe. „Elchafilm" Warszawa, Marszałkowska 108. Informujemy listownie. 7b-61

Pralnia chemiczna „Panama" czyści wszelką garderobę w terminie 7 dni. Poznań, aleje Marcinkowskiego 8 (przy Muzeum) tel. 88-53. p4370

Zguby

Zgubioną teczkę dokumentami 12 lipca narożnik Szyllinga — Grunwaldzkiej zwrócić za wynagrodzeniem. Henryk Tustanowski, Międzychód. 9009

Wszystkie placówki „Czytelnika" w całym kraju przyjmują prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich:

Z dziedziny **medycyny, filozofii i biologii** można zamawiać następujące czasopisma:

Akuszerstwo i giniekologia	dwumiesięcznik
Archiw patołogiczeskoj anatomii	„
Wiestnik Akademii miedicinskich nauk	„
Wiestnik wienierołogii i diermatołogii	„
Wiestnik otorinołaringołogii	„
Wiestnik oftałmołogii	„
Wiestnik chirurgii imieni Griekowa	„
Woprosy niejrochirurgii	„
Woprosy piediatrii i ochrany matierinistwa i dietstwa	„
Żurnał obszczej biołogii	„
Mikrobiołogia	„
Niewropatołogia i psichiatria	„
Piediatria	„
Problemy tubierkuleza	„
Sowietskoje zdrawoochranienie	„
Fizjołogiczeskij Żurnał imieni Sieczenowa	„
Gigijena i sanitaria	miesięcznik
Kliniczeskaja miedicina	„
Sowietskaja miedicina	„
Fieldszer i akuszerka	„
Chirurgia	„
Stomatołogia	kwartalnik

Zamówienia i wpłaty można kierować również bezpośrednio na adres Centrali: **Warszawa, „Czytelnik" Prenumerata Zagranica, Daszyńskiego 14 PKO I - 35-01** d600

FILM

„Wieś na pograniczu" — to interesujący film czeskiej produkcji, który w najbliższym czasie wejdzie na nasze ekrany. Obraz reżyserował Jiri Krejcik

Szerokie możliwości wąskiej taśmy

Przeciętny nasz czytelnik, mimo, że jest kinomanem i entuzjastą sztuki filmowej, mało wie o filmie wąskotaśmowym. W Polsce, poza garstką zapaleńców, mało było amatorów — producentów filmów wąskotaśmowych. Przed wojną byliśmy już na dobrej drodze i nasza rodzima produkcja miała już pewne sukcesy.

Nowy ustrój ludowy stworzył warunki sprzyjające rozwojowi tej gałęzi filmu. Film produkowany na taśmie 16-mm potrzebny jest obecnie bodaj więcej niż film szerokotaśmowy. Z lekkim sprzętem projekcyjnym ekipa dociera do każdej wsi i świetlicy. Przenośna aparatura nie nastręcza żadnych trudności transportowych. Koszt projekcji i obsługi jest bardzo znikomy, toteż popularyzacja sztuki filmowej przez wyświetlanie filmów wąskotaśmowych odnosi jak najlepsze wyniki.

Ostatnio Polskie Tow. Fotograficzne ogłosiło konkurs na fotografię i film pod hasłem **„W służbie pokoju"**. Konkurs w dziale filmu dostępny jest wyłącznie dla amatorów. Jako tematykę prac konkursowych wysunięto następstwa wojny, odbudowę gospodarczą, odbudowę życia społecznego, kultury, nauki itp.

W dziale filmu przyznane będą: **I nagroda 80 tys. zł, II — 50 000 zł, 2 nagrody III po 30 000 zł i 2 nagrody IV po 20 000 zł. Poza tym wyznaczono specjalne, wysokie nagrody, które fundowali najwyżsi dostojnicy Państwa z Prezydentem R. P. — B. Bierutem na czele.**

Termin nadesłania prac ustalono na 30 września br. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 15 paźdz. br.

Nie wszyscy wiedzą, że Poznań posiada szereg wybitnych amatorów, którzy już od lat pracują na wąskiej taśmie. Ich liczne sukcesy każą przypuszczać, że nasi amatorzy zajmą poczesne miejsce w tabeli zwycięzców na konkursie.

K. Tomsza

CZARNY NARCYZ

Flora Robson w filmie kolorowym produkcji angielskiej „Czarny Narcyz", zrealizowanym według powieści Rumera Codden

Twórca „Ulicy Granicznej"

Powojenna kinematografia polska, oparta o najbardziej celowy społecznie i gospodarczo system organizacyjny, dała prawdziwą satysfakcję tej grupie naszych filmowców, których przed rokiem 1939 przyzwyczailiśmy się uważać za artystyczną i ideologiczną awangardę polskiego filmu. Ludzie ci, walcząc o prawo do niezależnej od wymagań ówczesnych producentów twórczości filmowej, stanowili jakąś garstkę szaleńców: ich wysiłki w panującym systemie tylko w wyjątkowych wypadkach mogły być uwieńczone sukcesem.

Realizacja jakiegokolwiek wartościowego społecznie i artystycznie zamierzenia nie dochodziła do skutku bądź ze względu na brak funduszów, bądź też była gilotynowana przez cenzorskie nożyce. Dotyczyło to nie tylko produkcji, lecz również wszelkiej akcji szerzenia kultury filmowej, której poziom w naszym kraju był niesłychanie niski. Ośrodkiem tej akcji było przede wszystkim Stowarzyszenie Miłośników Filmu Artystycznego „Start", którego najczynniejszymi działaczami byli **Aleksander Ford, Wanda Jakubowska, Eugeniusz Cękalski, Jerzy Teoplitz, Stanisław Wohl, Jerzy Zarzycki, Antoni Bohdziewicz.**

Filmowcem, którego nazwisko związane jest nierozłącznie z odrodzeniem nowego filmu polskiego jest Aleksander Ford reżyser i współautor scenariusza „Ulicy Granicznej".

W czasie wojny przebywał, jak wielu uchodźców, w Związku Radzieckim i pracował w tamtejszych wytwórniach filmowych. Z chwilą utworzenia Armii Polskiej Ford wstąpił w jej szeregi. Przypadkiem na froncie zetknął się z innymi filmowcami polskimi, którzy walczyli w Armii Polskiej. Spotkania te dały początek Czołówce Filmowej, która z aparatami w ręku przeszła całą bojową drogę do Berlina. W ten sposób utrwalono na taśmie filmowej historyczny moment powstania I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki oraz pierwszą bitwę żołnierza polskiego u boku sprzymierzeńców radzieckich pod Lenino. Autorem pierwszych kronik wojennych **„Przysięgamy Ziemi Polskiej"** i **„Bitwa pod Lenino" był Aleksander Ford.**

Po wkroczeniu wojsk polskich i radzieckich do Lublina, Ford przekształca Czołówkę w Wytwórnię Filmową W. P. i realizuje średniometrażowy film dokumentalny pt. „Majdanek", będący wstrząsającym reportażem z hitlerowskiego obozu śmierci. „Majdanek", wyświetlany za granicą, jest jednym z pierwszych filmów, które mówią światu o zbrodniach niemieckich, dokonanych na ziemiach polskich.

Po wyzwoleniu dalszych terenów kraju, Ford przenosi Wytwórnię Filmową do Łodzi, gdzie organizuje główny ośrodek produkcji filmowej — atelier, laboratorium, fabryki kinotechniczne, które stają się warsztatem i podstawą upaństwowionej kinematografii krajowej. W końcu roku 1945 zostaje utworzone Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski" — na jego czele staje Aleksander Ford.

W roku 1947 Ford powraca do pracy

Aleksander Ford
(Rys.: Eryk Lipiński)

realizatorskiej. Nawiązując kontakt z kinematografią czechosłowacką, zdaje sobie sprawę, jak wielkie znaczenie posiada dla rozwoju filmu polskiego współpraca z zaprzyjaźnionymi krajami słowiańskimi. Owocem tej współpracy jest właśnie pierwszy jego powojenny film pełnometrażowy „Ulica Graniczna".

Przedwojenny dorobek artystyczny Aleksandra Forda obejmuje doskonały film z życia warszawskich gazeciarzy **„Legion Ulicy"**, nagrodzony w roku 1932 złotym medalem „Kina". Film zaliczyć należy do najciekawszych pozycji naszej kinematografii międzywojennego okresu. Oryginalnymi walorami tematycznymi i plastycznymi odznaczał się film **„Ludzie Wisły"** zrealizowany wespół z J. Zarzyckim według powieści Boguszewskiej, opowiadający o życiu wiślanych wodniaków. Silne akcenty społeczne dominowały w dramacie współczesnym pt. **„Przebudzenie"**. Ciekawe środowisko ukazywał film palestyński **„Sabra"** poświęcony pionierskim wysiłkom emigrantów żydowskich, szukających nowej egzystencji wśród wrogiej człowiekowi przyrody.

Niemniej różnorodna jest tematyka zrealizowanych przez Forda filmów dokumentalnych, spośród których wymienić należy przede wszystkim doskonały reportaż o sanatorium dziecięcym im. Medema pt. **„Droga Młodych"**. Film ten został zabroniony przez przedwojenną cenzurę i nie był w Polsce wyświetlany. Za granicą natomiast zdobył wysoką ocenę krytyki.

W 1936 roku nakręcił film o sporcie pt. **„Na start"**. Film uzyskał nagrodę Państw. Urzędu Wychow. Fiz. w Polsce oraz został wyróżniony na Biennale w 1937 roku. Ponadto nakręcił film dokumentalny o spółdzielczości pt. **„Społem"**, którego scenariusz napisał wespół ze Stanisławem Thuguttem i profesorem Rapackim. Film wymierzony był przeciwko kartelom i wywołał gwałtowne ataki prasy centrowskiej i sanacyjnej, oskarżającej film o tendencje komunistyczne. Władze sanacyjne wytoczyły autorom proces.

Obecnie autor „Ulicy Granicznej" pracuje nad scenariuszem filmu o Chopinie.

KARIERA

Pełna ekspresji scena z nowego filmu produkcji czeskiej pt. „Kariera"

Czy kino psuje wzrok?

WBREW OGÓLNEMU MNIEMANIU, że zbyt częste uczęszczanie do kina osłabia wzrok, okazuje się, iż dzieje się wprost odwrotnie. Jeden z zagranicznych autorytetów naukowych Margaret D. Corbett stwierdziła, że patrzenie na film jest doskonałym ćwiczeniem wzmacniającym wzrok.

Na skutek ciągłej zmiany obrazów muskuły oczne pracują intensywnie, co przyczynia się do poprawy wzroku. Lenistwo wzrokowe stanowiące jedną z najczęstszych przyczyn osłabienia oczu w ten sposób radykalnie leczy się

D. Corbett zaleca wszystkim krótkowidzom jak najczęstsze uczęszczanie do kina, przy czym jest zdania, że powinni oni zajmować miejsca początkowo jak najbliżej ekranu, a w miarę postępowanie kuracji, siadać coraz dalej. Jeśli chodzi o dalekowidzów, to rzecz ma się odwrotnie: powinni oni stopniowo zbliżać się do ekranu. D. Corbett twierdzi, że w 90 wypadkach na 100 kuracja taka daje doskonałe rezultaty.

Za kulisami Hollywood

(Metro-Goldwyn-Mayer, „król" żółtej prasy — Hearst i jego metody)

W AMERYKAŃSKIM PRZEMYŚLE FILMOWYM pracuje około miliona ludzi. Los ich zależy od kilku wielkich przedsiębiorstw filmowych, z których czołowe mejsce zajmuje Louis Mayer, właściciel kinostudia — „Metro Goldwyn Mayer". Jest to niski, krępy człowiek, na krótkich pałąkowatych nogach o długich małpich rękach. Gabinet jego ma wygląd buduaru kokoty. Nad fotelem wisi wielki portret w grubo złoconych ramach starego Hearsta, z nadpisem „Mojemu przyjacielowi Louis".

Gdy w Hollywoodzie powstała pierwsza faszystowska organizacja „Hazarzy Hollywoodu" subsydiował ją Mayer. Gdy trzeba było produkować antyradzieckie filmy pierwszy zgłosił się Mayer. Ideałem Mayera jest Hearst. Wzoruje się na nim we wszystkim. Hasłem jego jest: **za pieniądze wszystko kupić można.** Gdy Louis Mayer jest wszechwładnym panem w produkcji filmowej, jego przyjaciel William Hearst posiada w ręku prasę kalifornijską. Hearst głosi, że nie jest rzeczą prasy dociekać prawdy. Prawda jest udziałem prostaków. Zadaniem prasy jest budzić emocję. W kołach dziennikarskich znana jest jego odpowiedź na depeszę korespondenta „Journal New Jork" Rellingtona z Kuby. Rellington telegrafował:

„Na Kubie spokojnie. Nie słychać nic o zaburzeniach. Nie przewiduje się żadnej wojny. Chciałbym powrócić".

Hearst odpowiedział:

„Proszę pozostać. Czekam zdjęć. A wojnę sam zrobię. Hearst".

Wpływy Hearsta są olbrzymie. Od niego zależy czy danego aktora lub aktorkę uczynić „gwiazdą" ekranu, czy też zniszczyć. Prawą jego ręką jest Lowallay Persons. Jej kariera jest jak z bajki. Była stewardessą na jachcie Hearsta w czasie rozrywkowej jego podróży na morzu. Hearst z zazdrości o swą kochankę zabił w kajucie rywala, przedsiębiorcę filmowego. Wszyscy tańczyli wówczas w dolnym pokładzie. Persons była jedynym świadkiem zbrodni. Śledztwo naturalnie, nie wykryło sprawcy. Za milczenie Persons otrzymała wysokie stanowisko. W Kalifornii nazywają ją „Psem na uwięzi lorda prasy". Jest to gangster w spódnicy. Specjalnością jej jest zbieranie plotek o intymnym życiu „gwiazd" ekranu i podawanie do prasy. Przy pomocy sieci wywiadowczych informuje ona prasę o życiu prywatnym Hollywoodu. Są wypadki, że narzeczeni, chcąc uniknąć rozgłosu biorą ślub potajemnie w innym stanie USA. Uciekają przed 400 etatowymi reporterami i 2000 informatorami. Hearst za plotki płaci dobrze.

W Hollywoodzie zarabiają nie tylko ludzie świeccy. Wpływ Watykanu na Hollywood jest dość wielki. Papież Pius XII interesuje się produkcją filmową. W Watykanie wychodzi pismo **„Revista del Cinematografo"**. Nad filmami treści religijnej w Hollywoodzie czuwa kardynał Spellman, który sam napisał scenariusz i otrzymał za niego sto tysięcy dolarów.

Nie uchronił się przed reklamą iście w stylu amerykańskim wykonawca roli Tarzana świetny aktor hollywoodzki Weismueller. Przejście jego na katolicyzm odbyło się według ceremoniału średniowiecznego z udziałem kardynała Spellmana. Prasa hearstowska zamieściła obszerne reportaże i zdjęcia. Zapotrzebowanie na filmy z Tarzanem wzrosło w całej Ameryce.

Gorzej, gdy aktor choćby najwybitniejszy ośmieli się mieć własne zdanie lub głosić własne poglądy. Doświadczył tego na sobie świetny aktor Charlie Chaplin. W czasie ostatniej wojny Chaplin opowiedział się po stronie Związku Radzieckiego. W wywiadzie prasowym oświadczył, że Amerykę i świat uratować może od faszyzmu tylko Armia Związku Radzieckiego. Następnego dnia po tym oświadczeniu cała prasa hearstowska rzuciła się na Chaplina. Epitety „nędzny błazen, zdrajca" sypały się ze wszystkich stron. Wystąpienie Chaplina ogłoszono jako antypatriotyczny postępek. Macherzy Hollywoodu znaleźli sposób, aby oczernić znakomitego aktora. Chaplin, nie zważając na napaści, pracował nad kolejnym filmem. Spośród artystek Hollywoodu wybrał jedną na wykonawczynię roli głównej. Po krótkiej współpracy artystka owa nagle znikła. Wkrótce w prasie Hearsta ukazała się wiadomość pod sensacyjnymi nagłówkami, że Chaplin ją uwiódł i że spodziewa się ona dziecka. Artystka wystąpiła do sądu o alimenta. W prasie zawrzało. W sądzie sprawę zatuszowano, lecz Chaplin filmu nie mógł dokończyć. Gdy sława jego zbladła wyjaśniło się, że cała ta romantyczna historia była złośliwym wymysłem prasy Hearsta. Artystka sowicie opłacona zaangażowana została do innego studium.

Takimi metodami operują macherzy Hollywoodu.

Według M. Kałatozowa: „W Hollywoodzie" — opracował H. Bar.

CO UJRZYMY na naszych ekranach?

W najbliższym czasie na ekrany naszych kin wejdzie kilka nowych ciekawych filmów zagranicznych:

„Tragiczny pościg", dramat filmowy, osnuty na tle walki włoskich spółdzielni rolniczych z obszarnikami. Reżyseria Giuseppe de Santis. W rolach głównych Vivi Gioi i Andrea Checchi.

„Wieś na pograniczu", interesujący obraz czeskiej wytwórni „Ceskoslovenska Filmowa Spolecnost" wg scenariusza Vladimira Tumy i Fr. Dvoraka. Film reżyserował Jisi Krejcik. Tematem obrazu są przeżycia Czechów, osiedlających się na terenach poginicznych, opuszczonych przez Niemców.

„Harry Smith odkrywa Amerykę", w nowym opracowaniu polskim. Teksty polskie napisali J. Balkiewicz i J. Czarny. W wersji polskiej występują m. in. H. Borowski, D. Szaflarska, J. Duszyński, L. Pietraszkiewicz. Dubbing wykonał „Sowexpostfilm" w atelier Filmu Polskiego w Łodzi.

„Powrót do domu" — film czeski w reżyserii Martina Frica. W rolach głównych Karol Hoeger i Bela Jardłowa. Produkcja „Ceskoslovensky Statni-Film".

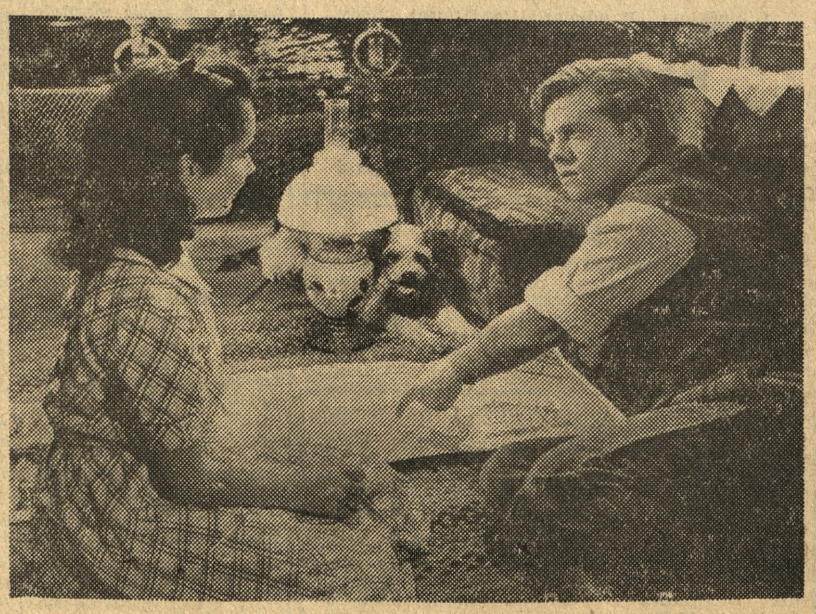

Scena z kolorowego filmu produkcji amerykańskiej pt. „Wielka nagroda", który wkrótce wejdzie na ekran poznańskiego kina „Bałtyk". W roli głównej Mickey Rooney